Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

10 gr.

PR

10 gr.

ABC
NOWINY CODZIENNE

CIERPIEĆ ZA OJCZYZNĘ JEST POCIECHĄ DLA TYCH, KTÓRZY JEJ SŁUŻYĆ NIE MOGĄ.

Z listów gen. Władysława Zamoyskiego.

Nr. 319 — Warszawa, piątek 6 listopada 1936 r. — Rok XI

Nowe prawo karno-skarbowe
Oddłużenie gospodarstw wiejskich
Doniosłe ustawy i rozporządzenia

Ukazał się obszerny nr. 84 Dziennika Ustaw R. P. przynoszący siedem nowych dekretów Prezydenta Rzeczypospolitej i pięć rozporządzeń ministerialnych.

Najobszerniejszy dekret to prawo karne skarbowe. obejmujące 356 artykułów, które nareszcie jednolicie unormuje z chwilą wejścia w życie tj. od 1 kwietnia 1936 roku, zarówno pojęcie przestępstw karno-skarbowych ich rodzaje, odpowiedzialność za nie, jak i całą procedurę. Część ogólna tego prawa ustala zakres występków i wykroczeń karno-skarbowych i zasady orzekania kar, po czym następuje część szczegółowa, mówiąca o naruszeniu przepisów w poszczególnych dziedzinach, a więc: prawa celnego, o monopolach państwowych, przepisów podatkowych i obrotu towarowego. Obszerne przepisy regulują całość postępowania zarówno przed władzami skarbowymi jak i sądami.

Z uwagi na wielką doniosłość prawa karno-skarbowego poświęcimy w dniach najbliższych obszerną wzmiankę, uwzględniając porównawczo dotychczasową ustawę karno-skarbową z 18 marca 1932 r. i rozporządzenie pokrewne.

Polski Instytut Rozrachunkowy
powołany dekretem Prezydenta

W „Dzienniku Ustaw" ukazał się dekret p. Prezydenta R. P. o powołaniu do życia Polskiego Instytutu Rozrachunkowego. Celem Polskiego Instytutu Rozrachunkowego jest prowadzenie rachunków w handlu kompensacyjnym z niektórymi krajami, Hiszpanią, Turcją.

Prezes Instytutu zostanie mianowany przez rząd. Rada Instytutu składa się z 10 osób, przy czym 4 deleguje rząd. Dwaj przedstawiciele desygnowani przez Związek Izb P. H. dwa przedstawiciele Związku Izb i Org. Roln. i jeden delegat Związku Izb Rzemieślniczych. W ten sam sposób zostają wyznaczeni zastępcy delegatów, którzy uczestniczą w posiedzeniu w razie nieobecności członka. W skład rady może wchodzić również przedstawiciel W. M. Gdańska.

Dyrektor generalny i dyrektorzy Instytutu będą mianowani przez ministra przemysłu i handlu. Komisję rewizyjną trzyosobową mianuje minister skarbu.

Jako kandydat na stanowisko prezesa wymieniany jest wiceprezes Banku Polskiego, dr. Feliks Młynarski, na stanowisko generalnego dyrektora upatrzona jest kandydatura dr. Alfreda Siebeneichena, komisarza rządowego w „Zahanie".

Obniżka podatku od uboju

Dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej obniżono od 19 b. m. stawki państwowego podatku od uboju na terenie ziem wschodnich do połowy, t. j. od sztuki bydła rogatego 1 zł. 50 gr., od cielęcia 25 gr., od nierogacizny 75 gr.

Przedsiębiorstwa zarobkowe

Rozporządzeniem ministra Przemysłu i Handlu określono, jakie przedsiębiorstwa zarobkowe będą uważane za prowadzone „w większym rozmiarze" według terminologii kodeksu handlowego z 1934 r., a więc podlegające wpisowi do rejestru handlowego, uchylając dotychczasowe rozporządzenie z 2 lipca 1934 r.

Połów ryb morskich

W dość egzotycznym dotychczas prawodawstwie polskim w dziedzinie morskiej. ogłoszono dekret o regulowaniu przez ministra Przemysłu i Handlu połowu ryb morskich. przewidując możność zakazu lub ograniczenia połowu, albo przywozu pewnych gatunków ryb lub pewnymi narzędziami.

Długi rolnicze

Na powiększenia Funduszu Oddłużeniowego gospodarstw wiejskich w Państwowym Banku Rolnym przekazano ze skarbu Państwa obligacje 4 proc. pożyczki konsolidacyjnej nom. wart. 38 milionów zł. wraz z kuponami oraz upoważniono P. B. R. do stosowania indywidualnych ulg przy spłacie pożyczek udzielonych w obligacjach melioracyjnych wstrzymując spłatę kapitału na 3 lata do 1 lipca 1939 r. (ogólne moratorium).

Zezwolono na spłatę w okresie do 28 października 1937 r. długów rolniczych powyżej 500 zł. z obligacjami pożyczek państwowych: inwestycyjnej, konsolidacyjnej, narodowej, konwersyjnej z 1924 r., kolejowej, I serii renty ziemskiej, listami zastawnymi P. B. R., B. G. K. i Towarzystw Kredytowych Ziemskich według wartości nominalnej z załączeniem należnych kuponów. Nie dotyczy to długów wobec instytucyj skarbowych, ubezpieczeń społecznych i bankowych, nie objętych zasadniczym rozporządzeniem o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych (Dz. Ust. nr. 5 z roku bieżącego).

Wreszcie zwolniono od opłat sądowych i hipotecznych wszelkie wnioski hipoteczne, wyciągi i zaświadczenia sądowe w przedmiocie konwersji i uporządkowania długów rolniczych, obniżając do połowy należności pisarzy hipotecznych i notariuszów za czynności w tejże dziedzinie.

4.000 żydów chciało iść do Palestyny
a władze nie pozwoliły

Jak donosiliśmy, grupa żydów, głoszących hasło 100-procentowej emigracji z Polski przygotowała demonstrację, która miała polegać na marszu pieszym 1000 żydów do Palestyny.

Do udziału w tym pochodzie zapisało się aż 4000 żydów. Tym czasem władze nie pozwoliły na pochód. Dlaczego. nie wiemy? Czy chodziło o to, by nie drażnić Anglii, czy o to, by żydzi zostali w Warszawie?

Czteroletni plan inwestycyjny
w Komitecie Ekonomicznym

Zapowiedziany przez min. Kwiatkowskiego plan inwestycyj publicznych będzie omawiany w pierwszej połowie b. m. w Komitecie Ekonomicznym Ministrów. Ma on obejmować inwestycje na ogólną sumę zł. 1.800.000.000. Inwestycje te mają być rozpoczęte już od stycznia 1937 r.

W tej chwili min. skarbu kończy studia nad ustaleniem ogólnego planu inwestycyj na 4 lata według projektów poszczególnych ministerstw. Szczegółowy plan inwestycyjny z postanowieniami finansowymi będzie przedłożony Komitetowi Ekonomicznemu Ministrów prawdopodobnie w przyszłym tygodniu wraz z projektami, które rząd skieruje do Sejmu.

Godziny czerwonej stolicy policzone
Powstańcy na przedmieściach Madrytu
Wygłodzone wojska rządowe nie chcą walczyć

SEVILLA, 5. 11. — Gen. Queippo de Lllano w przemówieniu, jakie wygłosił wczoraj przez radio przedstawił przebieg walk, jakie toczyły się w bezpośrednim sąsiedztwie Madrytu. Dzień wczorajszy był wielkim dniem dla wojsk powstańczych, które na odcinku Mostoles musiały odeprzeć gwałtowny atak wojsk. rządowych. Podczas kontrataku zdobyto 8 tanków pochodzenia sowieckiego. Powstańcy zajęli przedmieście Madrytu Cababanchel. Wojska rządowe wycofały się do Casa del Campo. Samoloty powstańcze bez przerwy bombardowały ustępujących.

Powstańcy zajmują obecnie miejscowość Leganes, gdzie znajduje się krańcowa stacja linii tramwajowej, podążającej do Madrytu.

Wojska powstańcze posuwają się naprzód w dalszym ciągu i znajdują się w odległości zaledwie 1 kilometra od lotniska Quatro Vientos, są więc u wrót Madrytu i zajęły już jego przedmieścia.

Na odcinku południowym Madrytu poczyniono również postępy.

W pobliżu Madrytu pod Villa Viciose — toczyły się zacięte walki. Straty wojsk rządowych obliczają na 400 zabitych. Oddziały rządowe wycofały się po dwugodzinnym oporze. Rząd zgromadził na tym odcinku przeszło 5.000 żołnierzy oraz 30 tanków. Żołnierze rządowi, którzy dostali się do niewoli, oświadczyli, że znajdują się na pozycjach od trzech dni. Żywność otrzymywali regularnie tylko milicjanci, inne oddziały otrzymały podczas trzydniowego pobytu na pozycjach jedynie po kawałku chleba z wędliną. Komitety rewolucyjne wydały rozkaz, aby milicjanci strzelali do wszystkich żołnierzy, cofających się z pozycji lub usiłujących przejść do powstańców.

Znów pogłoski o zmianach
Mówi się o gen. Kasprzyckim

Znowu pojawiły się pogłoski o zmianach rządu, jakie mają nastąpić bezpośrednio po 11 listopada. Między innymi - wysuwana jest kandydatura dotychczasowego ministra Spraw Wojskowych, gen. Kasprzyckiego na stanowisko premiera.

Gdyby ta pogłoska podpowiadała prawdzie, to mogłaby świadczyć o odsunięicu od bezpośredniego wpływu na sprawy polityczne czynników dotychczasowych, a zwiększenie wpływu czynników wojskowych. Powstałoby wtedy pytanie, jaki program polityczny chciałyby te nowe czynniki realizować, czy iść po dotychczasowej drodze, czy też zgodnie z tradycjami armii nadać rządom wyraźniejszy charakter.

Oczywiście trudno w tej chwili przesądzać, w jakim kierunku potoczą się wypadki. Tyle bowiem krążyło już pogłosek o różnych faktach politycznych, które potem nie nastąpiły, że skłania to opinię publiczną do sceptycyzmu. Raczej prawdopodobne jest, że zmian obecnie nie będzie.

Kardynał Faulhaber u Hitlera
Czyżby zapowiedź zmian zasadniczych?

MONACHIUM, 5. 11. (tel. wł.). Prasa niemiecka otrzymała urzędowe zawiadomienie, że kanclerz Hitler przyjął w Oberselzbergo koło Berchtesgaden — arcybiskupa monachijskiego kardynała Faulhobera.

Wiadomość ta o tyle jest ważna, że kardynał Faulhober, które go można uważać za głowę niemieckiego episkopatu, zajmował w stosunku do doktryn hitleryzmu stanowisko nieprzejednane i z tego powodu był atakowany przez rząd. Fakt jego obecnej rozmowy z kanclerzem może w tych warunkach mieć bardzo doniosłe znaczenie i zapowiadać pewne ważne zmiany w polityce wewnętrznej Rzeszy w kierunku pogodzenia się z Kościołem

Nasz dział prawny

Donosimy naszym Czytelnikom, że z dniem dzisiejszym znacznie rozszerzamy dział prawny naszego pisma.

Będziemy obszernie informować o nowych ustawach i rozporządzeniach zawartych zarówno w Dzienniku Ustaw R. P. jak i w dziennikach urzędowych wszystkich ministerstw, podając streszczenie ich bezpośrednio po ogłoszeniu z uwzględnieniem przepisów dotychczasowych..

Dalej — będziemy stale donosić o pracach ustawodawczych poszczególnych ministerstw, oraz zamieszczać specjalne opracowania z ważniejszych dziedzin obowiązującego prawa, jak np.przepisy podatkowe, mieszkaniowe, ubezpieczeniowe, prawa pracy i inne.

Wreszcie — będziemy drukować jako artykuły dyskusyjne projekty zreformowania prawa polskiego, ujęte w duchu naszych założeń ideowych, bardzo niekiedy daleko odbiegających od obecnego stanu.

W związku z tym zwracamy się do czytelników i sympatyków naszego pisma o nadsyłanie do redakcji pod adresem działu prawnego uwag o bolączkach naszego prawodawstwa .

Przyjęcie dymisji
w.-ministra Lechnickiego

Na ostatnim swym posiedzeniu Rada ministrów przyjęła dymisję p. płk. Lechnickiego ze stanowiska wice-ministra skarbu. Następca jeszcze nie został wyznaczony.

Pogoda na dziś

Dziś rankiem chmurno i miejscami mglisto. W ciągu dnia przejaśnienia. W godzinach popołudniowych wzrost zachmurzenia aż do deszczów, głównie na zachodzie kraju. Dość ciepło. Umiarkowane wiatry z kierunków południowych. W Tatrach i na Podhalu możliwy wiatr halny.

Bez hałasu
Kartel drożdżowy przedłużony na rok

Działalność kartelu p. n. Zrzeszenie Producentów Drożdży jest nad wyraz szkodliwa dla gospodarstwa polskiego. Popieranie kupców żydowskich, wysokie ceny wskutek czego przemyt drożdży do Polski jest olbrzymi, ograniczanie produkcji krajowej i t. p. — o tym wszyscy wiedzą. Ze zdziwieniem wszakże dowiedzieliśmy się, że wygasająca dnia 8 listopada r. b. umowa została przedłużona na rok. Cichaczem. Żeby nikt nie wiedział. Bez hałasu.

Pomocy od rządu
domagają się żydzi

Żargonowy „Hajnt" donosi, że w związku z demonstracjami przeciwżydowskimi w Zambrowie i Śniadowie, o których donosiliśmy już czytelnkom, do premiera Składkowskiego udała się delegacja Koła posłów żydowskich i przedstawicieli żydowskiego komitetu pomocowego z prośbą o pomoc dla żydów, którzy w czasie zajść ponieśli straty.

Kołtuneria lewicowa

Przed paru dniami użyliśmy tego określenia za „Polską Zbrojną". Oddaje ono trafnie istotę pewnego zjawiska, któremu warto się bliżej przyjrzeć. W obozie lewicowym odróżnić można trzy elementy:

1) element świadomy celu, to znaczy delegatury tajnych organizacyj żydowskich, przestrzegające interesu żydowskiego

2) element karierowiczów, którzy... dla pieniędzy stają się obrońcami krzywdzonego proletariatu. Znamy dostatecznie liczną galerię różnych działaczy społecznych, walczących o naprawę krzywdy robotniczej chłopskiej lub t. p., a zdobywających sobie synekury nie gorsze od sług kapitalizmu;

3) wreszcie element trzeci, najliczniejszy, to ludzie, którzy szczerze odczuwają krzywdę warstw upośledzonych, którzy szczerze chcieliby naprawić ustrój społeczny, ale absolutnie nie są zdolni do zrozumienia dróg, jakiemi cel ten osiągnąć można.

Są to nieszczęśliwe ofiary błędów ubiegłego stulecia, błędów popełnianych przez bardzo różne czynniki. Wiemy, że czynniki powołane do obrony sprawiedliwości nie zawsze tę rolę spełniały Z drugiej strony cała nauka XIX wieku, w olbrzymiej „większości" materialistyczna, nie pozwalała na zrozumienie tego prostego faktu, że nie można skutecznie walczyć o zasady, wynikające z elementarnych nakazów wiary jeżeli się tę wiarę przekreśla, a na jej miejsce stawia złotego cielca.

Cały ustrój krzywdy społecznej w XIX wieku był wynikiem przyjęcia światopoglądu materialistycznego. Walka z tym ustrojem w imię doktryny nieco innej, ale opartej na tym samym materialiźmie, była nonsensem, czyli poprostu kołtuństwem.

Trzeba jednak pamiętać o tym, że do niedawna człowiek, który chciał walczyć o naprawę ustroju społecznego, nie widział przed sobą innej drogi, jak zaciągnięcie się w szeregi, kierowane przez wyznawców światopoglądu materialistycznego. Od niedawna dopiero istnieją obozy i katolickie i narodowe, które potrafią być narodowe i katolickie całkowicie, a więc także w sprawie społecznej. Dziś te kierunki przodują w walce z kapitalizmem.

A ludzie starzy, którym niegdyś się zdawało, że naprawdę walczą z kapitalizmem, nie są już zdolni do zrozumienia nowych przemian i wobec nowej rzeczywistości stoją bezradni. Na tym polega lewicowa kołtuneria.

W. Z.

Trybuna naszych Czytelników

Stacje doświadczalne wielkiego kapitału

Ryzykuję propozycję zrezygnowania z noclegu w ogóle i poświęcenia pory odpoczynku na zwiedzenie godnych uwagi szkół, urządzeń i stacji doświadczalnych wielkiego kapitału. Po krótkim namyśle pan doktór oświadcza, że ostatecznie pewne działy mogą być w drodze wyjątku zwiedzane nawet przez laików, pod jednym warunkiem, że są to osoby wycofane z obiegu gospodarczego.

W pewnym momencie znaleźliśmy się w towarzystwie D-ra Taubmana w mrocznych korytarzach nieznanego nam świata.

Są to t. zw. korytarze witryn, urządzenie techniczne przypomina słynne akwarium berlińskie; na tle półmroku rzęsiście oświetlone witryny. Każdą z nich zdobi hasło, umieszczone w odpowiednio stylizowanej ramce. Hasła te przypominają nam etapy walki postępu i demokracji z obskurantyzmem średniowiecza i są miłe dla obywatela, wychowanego w tradycjach liberalizmu.

Kulisy haseł

Zaledwie przy kilku udało mi się dłużej zatrzymać, gdyż informator nasz twierdził, że są to prawdy dość już wyświechtane i niewarte straty czasu. Między innymi w barokowej ramce odczytałem słynne zawołanie liberałów wszystkich czasów „laissez faire — laissez passer".

Mimo woli nacisnąłem guzik, rama się odwróciła i odsłoniła ukryty napis: „laissez faire les juifs, laissez passer les dupes", kilkadziesiąt kroków dalej oczy me pieści znajome hasło ze strony tytułowej „Robotnika" — „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się". Nauczony doświadczeniem naciskam guzik, rama się odwraca, olśniony czytam „z żydami i pod ich kierownictwem".

Tajemnice laboratoriów

W głębokich niszach przy szafach wyciągowych (usuwających nadmiar gazów smrodliwych) zastajemy całe gromady pogrążonych w pracy adeptów wiedzy tajemnej. Każdy w fartuszku, zdobnym w emblematy kielni i cyrkla.

Hasło pokoju, rzucone przez d-ra Taubmana, sprawia, że obecność nasza nie wpływa zupełnie na tok prac.

„Kto nie widział naszych laboratoriów, ten nie zawsze uchwyci logikę i sens pewnych posunięć w płaszczyźnie świata wielko-kapitalistycznego tam na powierzchni.

Używając różnych zaleconych preparatów, na ból głowy lub porost włosów, nie zdajemy sobie sprawy z jak różnych części składowych zostały skomponowane, podobnie nie każdy kapitalista, a nawet takie organizacje jak Lewiatan, nie zawsze wiedzą, dlaczego w danym momencie należy postępować tak, a nie inaczej. Zresztą to pełne zrozumienie bynajmniej nie jest potrzebne, wystarczy by słuchali z zaufaniem. Ostatecznie los marionetek nie jest znów tak godny pożałowania, skoro się o nie należycie dba.

„Ale czasami panie doktorze i los marionetek bywa okrutny, np. gdy połamane zostaną wyrzucone na śmietnik."

„Słusznie, ale marionetka o tym nie myśli".

Mój przewodnik zwierzał się dalej.

„Praca w laboratoriach odbywa się na zasadzie daleko sięgającego podziału pracy i ścisłej hierarchii. Na niższych szczeblach wymagamy nawet pewnego zacietrzewienia i fanatyzmu. Sceptycyzm jest przywilejem wyższych szczebli.

Szczepionki polityczne

Na skutek prośby doktora jeden z laborantów informuje: „W tych słoikach ma pan oto całą menażerię naszych stronnictw politycznych. Wypuśćcie to, a powstanie istna puszka pandory. Taka zgoda w życiu istniała tylko w kasie biura sejmowego przy wypłacaniu diet. Ma pan tu bakcyle, toksyny, odtrutki i antytoksyny na wszystkie istniejące kierunki od komunistów i P. P. S. poczynając, a na N-D i konserwatystach kończąc. Oto na przykład odmiany P. P. S., P. P. S. — C. K. W., P. P. S. frakcja, Z. Z. Z. itd. w nieskończoność. Jest to bakcyl stosunkowo łatwy do opanowania, w tym słoiku mamy wspólną dla wszystkich odmian odtrutkę: Secretariaticus profesionalis.

Pan rozumie? Odpowiedni zastrzyk 300 jednostek monetarnych miesięcznie łamie pierwsze lody, przy zastrzyku 1000 należy od takiego towarzysza trzymać się w pewnej odległości, gdyż z reguły włazi bez mydła. Na słabsze jednostki mamy zastrzyk pewnego bakcyla, wywołujący uczucie strachu przed redukcją, czarną listą itd.".

Oglądam słój z oryginalnym napisem **Omn. Nostr. Regn.** i pytam, co oznacza ten napis, jakby żywcem wzięty ze średniowiecznych monet.

Okazuje się, że jest to bakcyl bardzo niebezpiecznej choroby społecznej. Osobnicy, a nawet całe zastępy, dotkniętych tą chorobą, rozwijającą się w organiźmie, ujawniają zamiary specjalnie groźne dla ustalonego porządku świata.

Nie dość na tym, że w sposób ostry zwalczają naród wybrany, ale głoszą takie herezje, jak nadrzędność zagadnień politycznych i moralnych, poza tym głoszą takie absurdy, jak konieczność powrotu do drobnych i średnich form produkcji.

(Antoni Borkowski — Nowy Ład — Za kulisami wielkiego kapitału.)

Do trybuny przyjaciół i przeciwników

We wczorajszej „trybunie" wkradło się niedopatrzenie. Otóż wczorajszy artykuł „O kierunek polityki gospodarczej" przedrukowaliśmy z „Jutra Pracy", pióra Włodzimierza Szczepańskiego.

13 pułk piechoty

obchodził swe święto

31 października 13 p. p. obchodził swoje doroczne święto pułkowe, a wraz z pułkiem cała ludność Pułtuska, ogromną sympatią darząca dzielnych „Trzynastaków".

„Ulubieńcy Krakowa" (13 pułk stacjonował niegdyś w Krakowie zyskując sobie gorącą sympatię tego miasta) losem wojny rzuceni do okopów przeciwko Ukraińcom i bolszewikom, zdali chlubny egzamin bojowy. Najkrwawszą bitwę stoczył 13 p. p. pod Dytianowem, którego nazwa została na zawsze zaszczytnie wyryta na tablicy rycerskich zwycięstw na grobie Nieznanego Żołnierza.

Po zakończeniu wojny 13 pułk piechoty zostaje zakwaterowany w Pułtusku jednym z najstarszych miast Mazowsza i ongiś dostojnej siedzibie biskupów płockich. Rzetelne prace wyszkoleniowe i wychowacze, potwierdzone zdobyciem nienotowanego dotychczas sześciokrotnego — co roku mistrzowstwa w przygotowaniu bojowym i strzeleckim nad innymi pułkami sławnej 8 Dywizji Piechoty — stawia 13 pułk w pierwszym rzędzie najlepszych pułków piechoty armii.

Tak wyjątkowe rezultaty zawdzięcza pułk dawnemu dowódcy, pułkownikomi Zientarskiemu, jego zastępcy ppłk. dyplomowanemu Janowi Maliszewskiemu oraz obecnemu dowódcy podpułkownikowi Józefowi Kobyłeckiemu i zastępcy ppłk. Tworzydle.

Mimo skromnych ram święta pułkowego, dzień 31 października b. r. miał wielkie znaczenie dla wiary żołnierskiej. Oto wysiłkiem miejscowego obywatelstwa i rodzin wojskowych, przy poparciu władz wojskowych, powstała świetlica żołnierska. Dwie główne sale świetlicy i parę pobocznych pokoi zostało umeblowanych i ozdobionych w jednolitym stylu polskiej sztuki stosowanej, o istotnie pięknym i estetycznym wyrazie regionu kurpiowskiego.

Poświęcenia świetlicy, która w dziedzinie urządzeń świetlic pułkowych jest swego rodzaju wzorem, dokonał ks. kanonik Żółtowski w asyście seniora duchowieństwa miejscowego, dziekana pułtuskiego, ks. infułata Józefa Michnikowskiego, gen. Szylinga, miejscowych władz i bardzo licznie zebranych delegacyj oraz reprezentantów wojska, miejscowego społeczeństwa i Rodziny Wojskowej 13 p. p.

W czasie uroczysci pułkowych, poprzedzonych uroczystym nabożeństwem w Katedrze Pułtuskiej, odbyła się defilada pułku, którą przyjął gen. Szyling, zapraszając na trybunę ks. infułata Michnikowskiego i starostę, Kaczorowskiego. Po wspólnym obiedzi żołnierskim, który spożyto w batalionach, odbyło się w kasynie oficerskim i podoficerskim przyjęcia dla delegacyj.

Powstanie obszernej świetlicy żołnierskiej, dostosowanej do wielkich potrzeb świetlicowych i propagandowo - kulturalnych pułku, jest zwrotnym punktem, ogromnie pomyślnym w planowanej akcji oświatowej. Świetlica zaopatrzona sceną, umożliwi zorganizowanie dobrego teatru żołnierskiego. Dowódca pułku nosi się z zamiarem zorganizowania czterogłosowego chóru wojskowego.

Pułkowi życzymy serdecznie owocnej pracy tak w dziedzinie kulturalnej, jak i przygotowania bojowego.

W atmosferze plotek i donosów

Oszczercze zarzuty zabiły lekarza

Charakterystyczny proces w Sądzie Okręgowym

W dniu wczorajszym wznowiony został proces dwóch b. urzędników miejskich, Antoniego Gryziny - Laska i Wilhelma Damingera, oskarżonych o spowodowanie śmierci zasłużonego lekarza i społecznika ś. p. d-ra Rabczewskiego, dyrektora Miejskich Zakładów Sanitarnych.

Jak o tym w swoim czasie donosiliśmy Daminger złożył prezydentowi m. Warszawy obszerne doniesienie, oskarżające d-ra Rabczewskiego o szereg przekroczeń natury służbowej, a ponad to stawiające bardzo ciężkie zarzuty z dziedziny osobistej i społecznej, m. in. zarzucające rusyfikowanie Polaków w Odessie. W toku śledztwa wyjaśniło się, że Daminger złożył doniesienie za namową Gryziny, który obiecał mu za to posadę w magistracie, co się też stało. W trakcie wytoczonej na skutek tego doniesienia dyscyplinarki dr. Rabczewski, człowiek chory na serce, przejąwszy się tą sprawą zmarł. Prokuratura wytoczyła obu urzędnikom sprawę karną przy czym do sprawy dołączył się imięniem żony zmarłego adw. Rudziński, wnosząc powództwo cywilne.

W pierwszym terminie wobec choroby Gryziny, rozprawę odroczono. Wczoraj zaczęła się ona od wniosku obrony o powołanie oprócz już wezwanych przeszło 40-tu świadków, jeszcze kilkunastu dodatkowych, przy czym wytworzyła się dziwna, niezdrowa sytuacja. Obrońcy twierdzili, że właściwie obaj oskarżeni nie zamierzali stawiać zarzutów dr. Rabczewskiemu, a jedynie chcieli powiadomić władze miejskie o faktach, o których im opowiadano. Jednakże dodatkowych świadków żądano właśnie dla udowodnienia tych zarzutów wobec czego zarówno prokurator jak powód cywilny potępili tę metodę oskarżonych posługiwania się plotką i tchórzostwem.

Rozpoczęto przesłuchiwanie świadków, głównie pośród przełożonych kolegów biurowych i podwładnych ś. p. dr. Rabczewskiego. Opisują oni sądowi zarówno stosunki służbowe jak i postępowanie osobiste zmarłego doktora.

Rozprawa potrwa dwa dni, odsłaniając wiele ciekawych momentów ze stosunków jakie zapanowały w magistracie w okresie masowych rugów personalnych.

Konferencja szefów sztabów

BUKARESZT, 5. 11. Przybył do Bukaresztu turecki szef sztabu celem wzięcia udziału w konferencji szefów sztabów państw bloku bałkańskiego. W ciągu dnia dzisiejszego przybędą również szefowie sztabów Jugosławii i Grecji. **Tutejsze koła wojskowe i polityczne przywiązują duże znaczenie do tej konferencji.**

15.000 Niemców opuści Śląsk przed 1 stycznia 1937 r.

Ostatnio prasa niemiecka na Górnym Śląsku wyraża zaniepokojenie z powodu bezrobocia wśród młodzieży niemieckiej i stwierdza, że długotrwały brak pracy powoduje demoralizację i rozprzężenie.

„Der Deutsche in Polen" organ stojący na gruncie współpracy mniejszości niemieckiej ze społeczeństwem polskim podaje pod sensacyjnym tytułem „Emigracja niemiecka wywoła otrzeźwienie" dokładną liczbę Niemców, którzy wyemigrują z Polski przed 1 stycznia 1937 r.

A więc wkrótce opuściłoby Polskę 15.000 Niemców, co — jak wskazuje „Der Deutsche in Polen" — przyczyni się do otrzeźwienia nastrojów irredenty i podkopie byt szowinistycznej prasy w rodzaju „Vestlonitzer Zeitung".

Mowa Mussoliniego w Pawii

„Swiat nie widział jedności większej od jedności narodu włoskiego!"

RZYM, 5. 11. Agencja Stefani donosi: Mussolini przemawiał dziś na głównym placu miasta Pawia, gdzie zgromadziły się tłumy ludności i czarnych koszul, manifestując entuzjastycznie na cześć szefa rządu.

Mussolini oświadczył, że wielkie zgromadzenia ludu odbyte w ostatnich dniach świadczą raz jeszcze **o całkowitej jedności moralnej i politycznej narodu włoskiego, jedności takiej, jakiej świat jeszcze dotychczas nigdy nigdzie nie widział.** Zjawisko to dowodzi, **że naród żyje przede wszystkim wiecznymi ideałami, które stanowią podstawę jego chwały.**

Mussolini wyraził przekonanie że cały naród włoski jest gotów **bronić przed całym światem zdobytego imperium,** które mu się **prawnie należy.** Gdy agencje międzynarodowe — mówił Mussolini — rozpowszechniły wiadomość, że 52 państwa utworzyły koalicję przeciwko nam, **nie miałem ani chwili wątpliwości, gdyż wiedziałem, że mogę liczyć na wielkie cnoty narodu włoskiego.**

Zgromadzeni przyjęli mowę Mussoliniego owacyjnie.

Upadłość restauracji J. Herbsta

Na ostatnim posiedzeniu wydziału II Handlowego Sądu Okręgowego ogłoszono upadłość restauracji i zakładów wędliniarskich J. Herbst i Sk. przy ulicy Moniuszko 12. Sędzią komisarzem upadłości jest sędzia Szaniawski, syndykiem adw. Szurło.

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 286.00, Berlin (sprzedaż 212.78, kupno 211.94), Bruksela 89.60, Gdańsk 100.00, Kopenhaga (sprzedaż 116.19, kupno 11.44), Londyn 25.97, Nowy Jork (kabel) 5.31, Oslo (sprzedaż 130.78, kupno 130.12), Paryż 24.69, Praga 18.78, Sztokholm 133.95, Zurych 122.10, Wiedeń (sprzedaż 99.20, ku- 122.00, kupno 115.00).

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 476.50 (500 dol.) 476.50, kupon od dol. 1000 — 27.67 zł., 3 proc. poż. prem. inwestyc. I em 66.50, 4 proc. państw. poż. premiowa dolarowa 47.00; 5 proc. konwersyjna 53.75; 6 proc. poż. dolarowa 74.00 (w proc.), 4 i pół proc. L. Z. ziemskie seria V 49.25 — 50.25; 4 i pół proc. L. Z. Pozn. ziemstwa kred. seria L 44.25 — 44.38, 5 proc. L. Z. Warszawy 56,76, 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 56.25 — 56.00.

Akcje: Bank Polski 110.50, Warsz. Tow. fabr. cukru 31.00, Lilpop 14.50 — 14.65, Ostrowiec 31.00, Haberbusch 41.50.

W obrotach prywatnych: 4 proc. poż. konsolidacyjna (grubsze) 51.50 — 51,25 — 51.75 (drobne) 50.00 — 49.75 — 50.38, 3 proc. renta ziemska (100 zł.) 89.00 — 90.00, pożyczki dolarowe: 8 proc. poż. z roku 1925 (Dillonowska) 74.75 — 75.00— 74.88 (w proc.), 7 proc. poż. śląska 64.75 — 64.50 (w proc.), 7 proc. poż. m. Warsz. (Magistrat) 64.25— 64.00 (w proc).

GIEŁDA ZBOZOWA

Pszenica jednolita 25.25 — 26.75; pszenica zbierana 26.00 — 24.75; żyto eksportowe bez obrotów; żyto I st. 17.00 — 18.75; żyto II st. 17.50 — 18.00; owies eksportowy 16.15 — 17.00; owies I st. 16.50 — 17.00; owies II st. 16.00 — 16.50; jęczmień browarny 25.50 — 26.50; jęczmień I st. 21.50 — 22.00; jęczmień II st. 20.75 — 21.25; jęczmień III st. 20.00 — 20.25; groch polny 21.00 — 22.00; groch Victoria 27.00 — 30.00; wyka 19.50 — 20.50; peluszka 21.00—22.00; łubin niebieski 9.65 — 9.25; łubin żółty 13.00 — 13.50; rzepak zimowy i let. 45.50 — 46.50; mąka pszenna I gat. 35.50 do 42.00; mąka pszenna II gat. 28.00 — 36.00; mąka żytnia I gat. 25.50 — 28.00; mąka żytnia II gat. 29.35 — 31.25; otręby pszenne 12.00 — 13.50, otręby żytnie 12.00 — 12.50 mak niebieski 70.00 — 72.00, siemię lniane 38.00 — 39.00, koniczyna czerwona b. kan. 90.00 — 105.00, koniczyna czerw. b. kan. o czyst. 97 proc. 120 — 130.00, kuchy lniane 20.00 — 20.50, ziemniaki jadalne 3.50 — 4.00. Ogólny obrót 3716. ton. Żyto 1745. Usposobienie spokojne.

MICHAŁ WSZERAD 39)

PANI PREZES i S-KA

Powieść obyczajowa

Polaczkówna wciąż pochlipywała. Była głodna, zmęczona. Odprowadzono ją wkrótce do celi.

XX.

— Panie majorze, telefon!

Turawski zdjął z widełek słuchawkę.

— Halio! A, to pani prezesowa... tak, tak... dzień dobry... niemożliwe... Taubman? Bardzo? Odwieziono do szpitala... ewangelickiego... Acha, sam tam chciał koniecznie... Kto? Kto?!... Pani wybaczy, ale mi się wierzyć nie chce... Postaram się załatwić... Żegnam.

Rzucił słuchawkę i parsknął śmiechem.

— A to historia, panie poruczniku... Niech pan sobie wyobrazi, że zaaresztowano Polaczkównę pod zarzutem podżegania akademików do bicia żydów, którzy nie dając sobie tego dwa razy powtarzać, pobili redaktora Taubmana... Teraz do mnie telefon, ażebym załatwił całą sprawę... Historia!

Aż się pokładał ze śmiechu.

— No i załatwię...

— Przecież pan major musi wyjechać natychmiast...

— Jeszcze zdążę wszystko zrobić... Ha! Ha! Swietne!

— Ale, żeby Polaczkówna...

— Węszę w tym jakieś nieporozumienie. Gorzej, że dzienniki opozycyjne podchwyciły fakt i podobno, cała Warszawa wie już o wszystkim...

W Warszawie, a właściwie pewnych jej kołach, rzeczywiście działy się dziwne rzeczy.

Grywlewicz przebiegał drobnymi kroczkami pokój, wymawiając żonie, że przez dobieranie sobie podejrzanych osób do współpracy na terenie pracy społecznej, stracić mogą, oni, Grywlewiczowie, całą swoją pozycję.

Prezesowa nie dawała za wygraną.

— Podejrzanych! Podejrzanych! A ty może nie naprowadzałeś tu rozmaitych... Ten!... Zapomniałeś już pewnie... Zwyczajny złodziej...

— Złodziej! Złodziej! — Grywlewicz wpadł w pasję. — Wielka mi rzecz: złodziej. Ale tamta okazała się zakonspirowaną opozycją. Rozumiesz! O-po-zy-cją!

Nagle przystanął:

— Słuchaj...

— Nie słucham.

— Słuchaj duszko! — nerwowy ruch ręki — tu chodzi o nas. Zrozum, idiotko!

Grywlewiczowa siedzi nadąsana.

— Kiziu... — rozpoczął znowu — Kiziu... pomyśl tylko... trzeba jak najprędzej zaradzić złemu. Słyszysz?

— Cóż mam robić?

— Czekaj!... Przede wszystkim zadzwonimy po kolei do znaczniejszych znajomych, ażeby wiedzieli, że solidaryzujemy się z redaktorem... Potem... Co potem? Acha! Zorganizujesz duszko wręczenie redaktorowi kwiatów imieniem „Związku Kobiet Pracujących Społecznie".

Grywlewiczowa zmarszczyła brwi.

— Zrób to Kiziu, zrób... — Prezes patrzy w oczy żony tkliwie i prosząco.

— Dobrze. Jaki telefon Turawskiego?

— — — — — — — — — — — —

Wieść o aresztowaniu Polaczkówny dobiegła Aniołkównę w biurze. Początkowo nie chciała wierzyć, gdy jednak uwierzyła, prawie, że zatarła ręce z radości. Sam lot pognębił rywalkę! I od razu zadała sobie pytanie: „Czy też Krówko wie o tym?" Aż wstała od stołu.

— Panie referencie — zaczęła — proszę o natychmiastowe zwolnienie. Na godzinę. Sprawa bardzo ważna. „Stowarzyszenie Kobiet Pracujących Społecznie", w którym, jak panu wiadomo, biorę żywy udział, spotkało dzisiaj duże nieszczęście. Sekretarka zarządu stołecznego została przewieziona do więzienia śledczego. Muszę w tej chwili być u Grywlewiczowej.

Wymienienie potężnego nazwiska poskutkowało odrazu. Aniołkówna po wyjściu z biura, nie skierowała jednak swych kroków bezpośrednio do prezesowej. Zatrzymała się na przystanku tramwajowym. Czekała na „Zero" albo „Jedynkę". Wszystko jedno zresztą. Tymi bowiem tramwajami mogła tylko dojechać do magistra. Serce waliło jej jak młotem. Pierwszy raz w życiu przestąpi progi kawalerskiego pokoju... Czytała w powieści, że taki pokój nazywa się garsonierą. Garsoniera! Ale chyba w podobnej chwili to nic złego... Jak w powieści... Zupełnie jak w powieści... „Czyż jednak życie nie jest jedną wielką powieścią?" — pomyślała z emfazą.

(D. c. n.)

Polemika

Zapewnienie wyboru Roosevelta na prezydenta Stanów Zjednoczonych zostało z radością powitane w prasie żydowskiej.

Słaba pociecha

Położenie żydów na świecie w okresie budzącej się wszędzie świadomości o ich właściwej roli nie jest do pozazdroszczenia. To też skwapliwie muszą notować wszystkie objawy i zjawiska, które ukazują im jakiś promyk nadziei. Szukają tych przebłysków tam, gdzie je tylko znaleźć można, choćby w Ameryce, choćby nawet na wyspach polinezyjskich.

„Organ niezależny (od Polaków") — ongiś „Nasz Przegląd" — pisze:

Zwycięstwo Roosevelta jest ogromnym ciosem dla światowego faszyzmu w ogóle i dla hitleryzmu w szczególności. Roosevelt bowiem zapomocą swej skutecznej akcji dowiódł, że demokratyzm bynajmniej się nie przeżył, i że można uleczyć kryzys zapomocą reform przy zachowaniu form parlamentarnych.

Czyli poprostu zwycięstwo Roosevelta żydzi chcą uważać za własne. Ale — gdyby nawet? Czy to pomoże w Europie? Minęły już te czasy, kiedy to Europa szukała wzorów w Ameryce.

Nota międzynarodowa

Nawiasowo stwierdzamy, że „Organ niezależny (od Polaków)" zaczyna nas już znowu nazywać po imieniu nazwą „ABC", a „Nowiny Codzienne" zniknęły z jego łamów. Nie śmiemy jeszcze wierzyć, że jest to skutek zastosowanej przez nas represji. Jeżeli jednak w trzech kolejnych numerach „Organu niezależnego (od Polaków" spotkamy się z naszą nazwą „ABC" — wówczas i my znowu zaczniemy tytułować to pismo jego właściwą nazwą.

Nie dziwcie się, czytelnicy. Nasze postępowanie w stosunku do organu żydowskiego było tylko represją międzynarodową. Odwet taki stosuje się póty tylko póki wymaga tego polityka zagraniczna.

Nie zapłacą

„Kurier Poranny" napadł niewybrednie na p. Mackiewicza za jego ostre wywody o dzisiejszym sejmie. W odpowiedzi publicysta „Słowa" wileńskiego z właściwą sobie swadą stwierdza:

W tym wstydliwym trójkącie: hasła zagłady obszarnictwa, hasło szczęśliwości robotników i nietykalności oraz nieogłaszalności pensji członków rad nadzorczych uwięziona jest nowa „ideologia".

Państwowa ideologia Sławka mogła się komuś wydać zbyt demokratyczną, czy zbyt arystokratyczną, zbyt iluzyjną, czy też zbyt nierealną. Ale to była ideologia. A teraz kiedy napisałem „monopartia", to mi zaprzeczono na łamach tegoż samego „Kuriera Porannego". Co pozostaje: Wódz Naczelny? Pamiętajcie, że armia to ostatnia rezerwa, której nie wolno zbyt wcześnie wprowadzać do akcji. Ale prócz tego, przecież Mussolini, czy Hitler z już spełnionych dyktatorów, a Degrelle, de la Rocque, czy Doriot, czy kto chcecie — idzie w imię jakieś potężnej idei i nie było i nie będzie na świecie takiego wodza, któremu naród dałby coś w rodzaju weksla in blanco na ideologię, którą dopiero w przyszłości opracuje jego szef sztabu.

Tym razem pod słowami p. Mackiewicza trzeba się podpisać oburącz. Weksle in blanco podpisują tylko bankruci albo oszuści. I jedni i drudzy zresztą nie zamierzają ich płacić.

Jak długo będą czekać?

Osobliwe stanowisko w tej polemice zajął lwowski „Dziennik Polski" organ t. zw. Związku Młodych Narodowców, formacji która w r. 1934 przespacerowała od endecji pod skrzydła pułk. Sławka. „Dziennik Polski" twierdzi, że przyczyną niezadowolenia w Polsce z sejmu jest fakt, że... konstytucja p. Sławka nie weszła w życie w całej pełni!

Dalszy wszakże wniosek stąd jest tylko jeden i jedyny, gdy się nie chce kapitulacji i powrotnej fali rozprzężenia państwowego. Jest to kategoryczny postulat organizacji wszystkich żywiołów politycznie przodujących, które obecnie marnują się w rozproszeniu i chwilowym impasie.

Organizacji pod hasłem urzeczywistnienia całkowitego założeń Konstytucji Kwietniowej, czyli przede wszystkim sharmonizowania z jej prawną budową narodowego życia politycznego, na którym dotąd ciąży siłą inercji mechanizm starych organizacyj partyjnych.

Organizacja młodych żywiołów politycznych w kraju na gruncie Konstytucji Kwietniowej jest dzisiaj pierwszym nakazem naszej polityki wewnętrznej.

Wszyscy już prawie zapomnieli, jak to p. Sławek przyrzekał wybrańcom „elity". Nie zapomnieli o jego obietnicach ci jednak, którym on tylekrotnie współudział w tej elicie przyrzekał. I musimy przytaknąć organowi Związku Młodych Narodowców, że na tym punkcie wykonanie Konstytucji szwankuje. „Młode żywioły" we Lwowie i w Poznaniu czekają bezskutecznie na organizację „na gruncie Konstytucji Kwietniowej."

Czyj pogrzeb?

W Krakowie chowano Ignacego Daszyńskiego. Pogrzeb zamienił się na olbrzymią manifestację pogrzebową. P. Czapiński w „Robotniku" dzieli się z czytelnikami:

— Potężny pogrzeb! Potężny — powtarza szeptem idący obok mnie przedstawiciel Międzynarodówki, marszałek czeskiego Senatu tow. Soukop — i ze zdumieniem rozgląda się po nieprzejrzanych tłumach.

— Nadzwyczajne — mówi idący wśród delegacyj na czele grupy ludowców marszałek M. Rataj. — Olbrzymie poruszenie. Przybyły niezliczone masy. Znamienny to pogrzeb!

I jeszcze.

Trudno opędzić się pytaniu, **koło Ratuszu prezydent miasta dr. Kaplicki. — Zmarłeś w ubóstwie! Walczyłeś dla Polski!**

Trudno opędzić się pytaniami, czy to był jedynie pogrzeb wodza socjalizmu polskiego? Wszystko bowiem świadczy, że „czerwony Kraków" swym tłumnym udziałem dawał wyraz świadomości, że razem za wodzem socjalizmu polskiego idzie do grobu cała P. P. S.

Tajemnice handlu żydowskiego

Na czym polega rzekoma taniość na Nalewkach

Nowe głosy w ankiecie ABC

Pan L. Kr. odpowiada na pytanie dlaczego kupcom chrześcijańskim tak trudno jest z żydami konkurować; dlaczego żyd sprzedaje taniej niż chrześcijanin?

Opierając się na długotrwałej praktyce handlowej p. Kr. stwierdza, że cała przewaga żydów polega na oszustwie:

Tu właśnie należy odpowiednie kroki poczynić, aby im to „oszustwo" utrudnić, a lepiej uniemożliwić.

Żydzi zrobili swoje majątki, korzystając tylko z nieświadomości najbiedniejszej ciężko pracującej ludności. Na tej warstwie właśnie, która bardzo źle, lub wcale nie umie pisać, czytać, liczyć, mierzyć, ważyć i t. d. Poza tym zarabiają jeszcze na ludziach inteligentnych, którzy jednak nie umieją im na palce patrzeć.

Weźmy na przykład handel drzewem.

Drzewo jest u żydów zawsze 20 proc. tańsze niż u chrześcijan, ale tańsze tylko na pozór, ponieważ rzadko kto z kupujących otrzymuje tyle drzewa w metrze sześciennym ile mu się należy, gdyż mało kto umie przeliczyć kubaturę. W handlu metalowym — oszukują zawsze na wadze. Przy artykułach spożywczych — na jakości.

Tak samo w bławacie, gdzie dają wyroby częściowo z bawełny, jako wyroby czysto wełniane.

Nieświadomość społeczeństwa

Na machinacje żydowskie jest tylko jedna rada: uświadomić wszelkimi sposobami społeczeństwo, aby każdy, kto bez żyda naprawdę żyć nie może, przynajmniej zważał na to, co mu żyd do ręki daje i za co płaci!

Niezależnie od tego, istnieje **już od roku 1926 w Polsce ustawa „O nieuczciwej konkurencji", ale niestety tylko na papierze, gdyż w praktyce nic o tym się nie słyszy.** Zdawałoby się natomiast, że właśnie u nas w Polsce, gdzie na każdym kroku można spotkać się z nieuczciwą konkurencją, kupiectwo jak najwięcej winno z tej ustawy korzystać.

Mówi się, że powszechna bieda jest przyczyną stale spotykanej nieuczciwej konkurencji, lecz to nieprawda. Sześć, siedem lat temu kupiec w Polsce nie znał biedy, a pomimo to istniało niezdrowe współzawodnictwo.

Jedyną przyczyną tego zła jest kupiectwo żydowskie, które w ogóle nie chce dopuścić chrześcijan do handlu, a poza tym dąży do wzbogacenia się, nie licząc się z sumieniem i etyką nawet w środowisku swoich współwyznawców.

Dlaczego w Polsce nikt nie korzysta z tak ważnej ustawy? Otóż przyczyny są różne.

Naogół rzadko kto wie, co jest nieuczciwą konkurencją, a jeśli nawet na 200 lub 300 kupców znajdzie się taki, to nie chce za nic na świecie włóczyć się miesiącami po sądach i setki złotych dokładać do sprawy, której wyniki w obecnych stosunkach będą zawsze wątpliwe.

Co jest nieuczciwą konkurencją?

Jako nieuczciwą konkurencję należałoby uważać:

1) Sprzedawanie artykułów po cenach, przy których zysk nie pokrywa kosztów handlowych (wyjątek stanowią t. zw. wyprzedaże, czyli likwidacja firmy).

2) Bezwzględnie karalną powinna być sprzedaż artykułów kurantowych po cenach zakupu lub nawet jeszcze niższych.

3) Świadome sprzedawanie towaru „secunda" jako „prima"

4) Świadome sprzedawanie towaru krajowego za zagraniczny lub odwrotnie.

5) **Fałszywe informowanie klienta celem odciągnięcia go od** konkurencji.

6) Zaoferowanie artykułów piśmiennie lub ustnie pewnego gatunku lub marki, których się nie ma lub nie prowadzi, po cenach niżej rynkowych.

7) Wystawianie w oknach wystawowych artykułów nie nadających się do użytku — po cenach wyjątkowo tanich celem przyciągania klientów.

8) Urządzanie wyprzedaży sezonowych w taki sposób, który na klienta może robić wrażenie likwidacji. i. t. d.

Aby podjąć walkę z nieuczciwą konkurencją, nie wystarczy sama nowelizacja ustawy, lecz potrzebna jest solidna postawa wszystkich organizacyj kupieckich.

W takich wypadkach nie powinien poszczególny kupiec występować w sądzie, lecz wyspecjalizowany w tym kierunku prawnik z ramienia kupiectwa, któryby jako przedstawiciel organizacji kupiectwa posiadał więcej autorytetu wobec sądów.

Niejednolitość organizacji

P. Henryk Sz. z Poznania widzi następujące niedociągnienia obecnego stanu naszego kupiectwa:

1) „Nie wytworzył się jeszcze w Polsce, poza dzielnicami zachodnimi, typ kupca polskiego". 2) „Młodzieży na przeszkodzie stoi brak kapitałów, wadliwy ustrój gospodarczy, biurokracja, system podatkowy i t. p.". 3) W wielkim stopniu utrudnia rozwój kupiectwa polskiego niejednolitość form organizacyjnych, mały udział ogółu kupiectwa w pracy organizacyj zawodowych oraz bierność w życiu politycznym i społecznym."

Nadzieja na przyszłość

Jeżeli organizacje kupieckie będą liczniejsze i nie pozwolą kierować się przez ludzi ulegających wpływom żydowskim niewątpliwie rozwiną pomyślnie.

Życie współczesne jest nieznośne i dlatego wymaga szybkich zmian na wszystkich dziedzinach. **Stworzenie państwa narodowego, wprowadzenie nowego ładu ułatwi i przyśpieszy dziś podejmowane prace nad obroną i powiększeniem polskiego stanu posiadania oraz wytworzeniem rdzennego i poważnego kupiectwa.**

Wszystkich, którzy nadesłali nam łaskawie odpowiedzi, których nie umieściliśmy dotychczas w naszej ankiecie, przepraszamy za opóźnienie, spowodowane wyłącznie nadmiarem materiału. Równocześnie wzywamy raz jeszcze tych, którzy jeszcze nie odpowiedzieli o łaskawe nadsyłanie odpowiedzi do redakcji ABC. Al. Jerozolimskie 121.



Walki pod Madrytem. Na zdjęciu dwaj żołnierze ochotnicy pierwszej linii bojowej.

Nienajgorzej bawią się żydówki
za pieniądze zarobione przez mężów w Polsce

Są jednak ludzie, którym się w Polsce powodzi nienajgorzej. Weźmy np. taki reportaż w numerze 319 „Naszego Przeglądu" o życiu pań z łódzkiego high - life'u.

„Żony przemysłowców, córki wielkich kupców, połowice dobrze usytuowanych lekarzy, adwokatów i innych wybrańców losu, wiodą... żywot jałowy i bezwartościowy... Na pierwszym planie znajdują się... słodkie reminiscencje z beztrosko spędzonego lata.. Orłowo, Jastarnia, Ciechocinek, Karlsbad, Wiśniowa Góra, miejscowości słynne na cały świat lub na całą Łódź... błota borowinowe, błota brudne, opryskujące spodnie i jasne pończoszki, skupiają się w jednym tyglu, z którego wydobywa się wspomnienie przygód.

A stąd już krok jeden do obgadywania i plotkowania... Kto kogo, z kim i za ile zdradził, kto się w kim kochał, a w kim ona się kochała, ile kto przegrał w kasynie... Czy dobrze mi w tym kapelusiku w stylu directoire, sądzę, że mnie będzie bardziej do twarzy w wojskowym hełmie z filcu, z kokardą w środku i z daszkiem męskim. Wielogodzinna rozmowa trwa... jak istna kaskada płyną bilony słów: crepe-de chine, crepe-marocain, lamy, narcisse bleu, aplikacje, brajtszwance, nazwy, sublimujące jakiś niepokojący fluid"...

Nowy ustrój palestry

Dowiadujemy się, że specjalna komisja, która ma być powołana w niedługim czasie przez Ministerstwo Sprawiedliwości, ma rozpocząć pracę nad nowym ustrojem adwokatury. Do komisji tej wejdzie 5 przedstawicieli Najwyższej Rady Adwokackiej. Naczelna Rada Adw. odrzuciła ostatnio projekty dotyczące aplikantów. Mianowicie projektowano skreślenie z list aplikantów adwokackich wpisanych po dniu 1 lipca 1936, co groziło skreśleniem przeszło 300 aplikantów.

Dziś na str. 4-ej DZIAŁ AKADEMICKI

Kolce bez cóż

Odkrycie p. Bobrzyńskiego

Wychodzi sobie w Warszawie miesięcznik „Nasza Przyszłość". Redaguje to pismo dr. Jan Bobrzyński. Ostatnio pismo to ogłosiło swój „dorobek programowy". Przypatrzmy się temu dorobkowi. „Nasza Przyszłość" odkryła, że poza kwestią ukraińską

„nie ma w Polsce żadnej innej kwestii mniejszościowej, a więc ani żydowskiej, ani niemieckiej".

Nie ma kwestii żydowskiej. Żydzi są, a kwestii nie ma. Naszym zdaniem kwestii żydowskiej w Polsce nie będzie wtedy, kiedy ilość żydów w Polsce nie będzie większa od ilości zwolenników „dorobku programowego" dr. J. Bobrzyńskiego.

Nowa „ideologia"

Pan Andrzej Wierzbicki rozsyła do przedsiębiorstw, z którymi „wielkie, miłe, kochane stworzenie" — Lewiatan jest w kontakcie, list zaczynający się od słów:

„Nie wątpię, że znany jest Panu „Kurier Polski" — jedyne pismo codzienne, które jest wyrazicielem i odbiciem i d e o l o g i i p r z e m y s ł o w e j w P o l s c e. Na liście jego prenumeratorów nie znalazłem jednak Pańskiego nazwiska, pomimo, że własny organ prasy codziennej jest potężnym środkiem łączności wśród społeczeństwa przemysłowego i nie mniej ważnym środkiem o d d z i a ł y w a n i a i d e o l o g i i p r z e m y s ł o w e j n a o p i n i ę p u b l i c z n ą."

Co to jest „ideologia przemysłowa"? Pierwszy raz o niej słyszymy. Czy p. Wierzbicki uważa za cel absolutny swego życia rozwój przemysłu? Oryginalny światopogląd.

A może i nie tak bardzo oryginalny: przemysł to źródło zysków. A zatem zysk ma być ideałem? To jest czysta ideologia materialistyczna, ideologia kapitalizmu i socjalizmu.

Organowi przemysłu wolno bronić i n t e r e s ó w przemysłu, tak jak organowi fryzjerów wolno bronić interesów fryzjerów, organowi hotelarzy interesów hotelarzy, organowi rzeźników interesów rzeźników. Ale nie ma „ideologii przemysłowej", tak jak nie ma „ideologii fryzjerskiej", „ideologii hotelarskiej", „ideologii rzeźnickiej" i t. d.

Użyteczność Juraty

Jedna z ajencyj prasowych donosi:

Właściciele Juraty, głośnego i znanego nie tylko z luksusowych cen letniska na Helu, czynią starania o nadanie temu kąpielisku charakteru użyteczności publicznej. Władze centralne uznały, iż nadanie tego charakteru samej tylko Juracie musiałoby wywołać niepożądane komentarze, a to z tego względu, że właśnie w Juracie gromadzi się stale, jak wiadomo, elita obozu rządowego.

Ministerstwo opieki społecznej wystąpiło z wnioskiem, aby jednocześnie z Juratą dwa inne uzdrowiska morskie, a mianowicie Jastrzębia Góra i Gdynia — Orłowo, uzyskały charakter kąpielisk użyteczności publicznej.

Ze swej strony proponujemy nadanie charakteru użyteczności publicznej całej „grupie Juraty", a ponadto ad personam p. Mojsie Lewinowi.

To jest tak –

Ameryka chce nowego ładu

W ostatnich wyborach na prezydenta olbrzymią, wprost rekordową liczbę głosów uzyskał dotychczasowy prezydent Stanów Zjednoczonych — Frenklin Deleno Roosevelt. Kontrkandydatem jego był Landon, który przepadł sromotnie.

Kim jest Roosevelt — wszyscy wiedzą, kim jest Landon nikt, ale nie ten kontrast tłumaczy sukces wyborczy prezydenta. Bywały wypadki, że jakieś zero umiało sobie zjednać opinię kraju. Istotą rzeczy jest tu fakt, że Roosevelt szedł do wyborów z hasłami reform i konkretnym programem społecznym, którego Landon nie posiadał. Landon powiedzmy sobie, zajął w stosunku do kryzysu stanowisko tradycyjne, wyczekujące, gdy tymczasem Roosevelt zrozumiał, że nowe czasy wymagają nowych myśli i nowych działań i śmiało zabrał się do przebudowy.

Czy plany Roosevelta są we wszystkim dobre i trafne, to inna zupełnie sprawa ,której nie zamierzamy tu rozstrzygnąć — tak samo, jak odpowiadać na pytanie, czy sukcesy jego czteroletniej pracy można uważać za trwałe i pewne. Ale nie ulega żadnej wątpliwości, że i w dzisiejszej Ameryce jeden jedyny Roosevlet przedstawia tę dążność do przebudowy, jaka cechuje europejskie ruchy narodowe—i że ta cecha zapewniła mu zwycięstwo.

Ameryka głosowała za Roosevelta, bo pragnie nowego ładu i nie chce biernie patrzyć na kryzys naszej cywilizacji. Społeczeństwo amerykańskie chce coć robić, coś budować i dlatego głosowało za tym z kandydatów, który mu zapowiedział dalszą walkę o nową treść.

Idea z siwą brodą

Na ostatniej konferencji prasowej w Dyrekcji Głównej Lasów Państwowych, min. Poniatowski powiedział, że stawia na naukę i na młody energiczny, odpowiednio przygotowany personel administracyjny. Takie stanowisko min. Poniatowskiego uznać należy za słuszne.

Tylko jedno ale...

Żeby stawiać na młody element, trzeba mu dać młodą ideę. Jeśli się przychodzi do młodego elementu z ideą pochodzącą jeszcze z 19-go wieku, jak to czyni min. Poniatowski, z ideą, której już zdążyła wyrosnąć siwa broda, to taka akcja z góry jest skazana na niepowodzenie. Bo albo ten młody element sam się szybko zestarzeje, albo nie uwierzy w szczerość tych, którzy do niego przychodzą.

Złote guziki przy ubraniach
przemycali za granicę żydzi

W okolicy Lublińca pod Dobrodzieniem, straż graniczna zatrzymała na granicy pięciu żydów, którzy oświadczyli, że chcieli przedostać się do Niemiec a stamtąd do Francji. W czasie rewizji znaleziono przy nich kilkadziesiąt tysięcy złotych. Poza tym odkryto, że mieli oni przy ubraniach guziki czarno polakierowane, wykonane jednak z czystego złota. Sprytnych żydów osadzono w areszcie.

Urzędnik magistratu katowickiego
sprzeniewierzył rentę starczą

Przed Sądem Okręgowym w Katowicach stanął pod zarzutem sprzeniewierzenia urzędnik magistratu m. Katowic, Hugon Goczol. Defraudacja polegała na tym, że Goczol przywłaszczał sobie rentę ubezpieczeniową Jakuba Hula, który przebywał na koszt miasta w domu starców w Bogucicach i z tego tytułu magistrat katowicki pobierał za niego rentę w wysokości 39 zł 35 gr miesięcznie. Niesumienny urzędnik sprzeniewierzył ogółem 510 zł 50 gr.

W wyniku rozprawy Goczala skazano na rok więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata i utratę praw obywatelskich na przeciąg 3 lat.

Z ŻYCIA AKADEMICKIEGO

„Ideę odrodzenia duchowego zaszczepimy w całym społeczeństwie"

Wywiad z Czesławem Polkowskim

Jak już pisaliśmy młodzież akademicka przystąpiła do zrealizowania ślubowań Jasnogórskich. Powołano do czuwania nad spełnieniem tych zadań nową organizację, która powstała z organizacyjnego komitetu Pielgrzymki. Komitet warszawski przekształcił się w stałą centralę i koordynuje pracę środowisk.

P. Czesław Polkowski wice-przewodniczący Centralnego Komitetu Realizacji ślubowań Jasnogórskich opowiada nam o pracy, jaką z ramienia Komitetu rozpoczęło środowisko warszawskie.

Odrodzenie duchowe

— Pragniemy zaszczepić całemu społeczeństwu ideę odrodzenia Polski, doskonale sharmonizowaną ideę religijnego i narodowego odrodzenia, które dla nas, dla młodego pokolenia stało się największym celem życia. Od granicy do granicy, na przestrzeni całego kraju i we wszystkich warstwach, prowadzić będziemy pracę uświadamiania jak najszerszych mas, aby całe polskie społeczeństwo pojęło, czym ma być prawdziwe odrodzenie i jakie wiodą do tego drogi.

— Praca w tym kierunku już jest, zdaje się, rozpoczęta?

— Tak. Już od dwóch miesięcy przedstawiciele Komitetu Centralnego wyjeżdżają z Warszawy na prowincję, gdzie wygłaszają odczyty. Do tej pory wygłoszono 12 odczytów w różnych punktach kraju, między innymi w Chełmie, na prowincję, gdzie wygłaszają Kiwercach, Radomiu, Sosnowcu, Solcu Kujawskim.

Tysiączne rzesze słuchaczy

— Czy odczyty te cieszyły się dużą frekwencją?

— Na niektórych odczytach bywało po kilka tysięcy osób w większych ośrodkach i tam, gdzie ludność jest już choć trochę uświadomiona. Z radością stwierdzić mogłem sam, że temat nowych prelekcji przyciąga słuchaczy.

— Pan był w jakich stronach?

— W Łucku i Kiwercach. W Łucku miałem odczyt dla inteligencji na temat „Odrodzenie religijne i narodowe młodzieży". Odczyt organizowany był przy pomocy Akcji Katolickiej i był pierwszą próbą na tym terenie poruszania tego rodzaju zagadnień. Duża sala kinowa, w której miałem odczyt była pełna. W referacie nawiązując do ślubowania, mówiłem o drogach, jakimi postępuje odrodzenie duchowe wśród młodego pokolenia od wzbudzonej tęsknoty za wielkością Narodu po przez szukanie podstaw najtrwalszych tej wielkości do skrystalizowanej idei odrodzenia Narodu, w oparciu o katolicyzm. Temat przyjęty był z zainteresowaniem.

W komunistycznej mieścinie

Jeszcze wymowniejszy był sukces w Kiwercach, osadzie do niedawna komunistycznej, gdzie komuniści organizowali swego czasu poważne zajścia.

W Kiwercach odczytu mojego słuchało 400 osób, podczas gdy na niedawno urządzonym sanacyjnym odczycie o Ameryce było zaledwie 30 osób, tego samego zaś dnia organizowane zebranie Legionu Młodych świeciło pustkami.

— Jakie fragmenty przemówienia najsilniej chwytały słuchaczy?

— Nie było moim zamiarem wygłaszać demagogicznych przemówień. Mówiąc jednak o drogach, którymi idziemy do odrodzenia duchowego powiedziałem o konieczności izolacji duchowej od wpływów żydowskich i komunistycznych. W tej kiedyś komunistycznej mieścinie to twierdzenie przyjęto z aplauzem, gorąco.

Akcja gospodarcza

— Czy na prowincji Komitet prowadzi również akcję gospodarczą, rozpoczętą już w Warszawie w Kasie Bezprocentowej i Kole Młodych Związku Polskiego?

— Tak. Teraz np. kolega Skiba, który był w Radomiu zainicjował tam zorganizowanie kilku kas bezprocentowych.

— Czy z tymi kasami Komitet utrzymuje kontakt?

— Oczywiście. Przysyłamy im potrzebne materiały i służymy pomocą. Praca na odcinku gospodarczym jest niezbędnym uzupełnieniem pracy ideowo-wychowawczej. Nędza wyrywa z Narodu urazy, czyniąc je niezdolne do pojęcia idei innej, niż przyziemna, płaska idea materializmu Niewola materialna odczłowiecza ludzi, zabija w nich zdolność reakcji przeciw złu. Pragniemy zwalczyć nędzę mas polskich i wyzwolić je z niewoli materialnej, przede wszystkim niewoli żydowskiej, aby móc tym łatwiej te masy odrodzić duchowo.

Zawód, w którym brak rąk do pracy

Zaniedbany wydział melioracji

Przy rozwiązaniu kwestii bezrobocia wsi, należy wziąć pod uwagę przede wszystkim możliwość znalezienia pracy dla nadmiaru ludności wiejskiej przy tym dla nich najnaturalniejszym warsztacie, jakim jest ziemia.

Jednym z takich sposobów jest na szczęście znów puszczona w ruch parcelacja dużych obszarów, lecz mało wydajnych majątków ziemskich. Parcelacja tych obszarów jest konieczna i to w żywszym tempie niż dotychczas, ale to nie wystarczy. Dlatego trzeba sięgnąć po „majątki" znacznie większe. Mam na myśli błota poleskie i inne. Parcelacja ich dałaby warsztat pracy milionom wieśniaków. Nie można powiedzieć, że się o tych obszarach nie pamięta, ale z zaczarowanego kręgu naukowych dociekań nie możemy ruszyć i raz wreszcie taki czy inny plan należy przedstawić do realizacji.

Brak jednak wybitnych jednostek inicjatorów - organizatorów, brak fachowców - meliorantów.

Prawnicy czyszczą buty..

Prawnicy czyszczą buty i szlifują bruki, lekarze stawiają bańki i udają znachorów. Co roku na wydziały prawnicze i lekarskie wstępuje tysiąc nowych przyszłych „czyścibutów" i „znachorów". Tymczasem nie każdy zapewne wie, że przy wydziale dawnej inżynierii wodnej istnieje maleńka przybudówka, zwana kierunkiem melioracyjnym. Ta oto przybudówka ma zaspokoić zapotrzebowanie na meliorantów całego państwa.

„Złote czasy" melioracji

Jak zaspakaja tego dowód złoty okres melioracji w 1928 — 1932 r. Wówczas kto mógł i kim mógł wszystko meliorował. Rzucili się do wykonywania melioracji wszyscy: mechanicy, architekci, chemicy, inżynierowie, technicy i majstrzy i... kilkunastu meliorantów, bo więcej ich nie było. Jednocześnie nastąpił przypływ młodych maturzystów na Sekcję Melioracyjną Pol. Warsz. Były to jednocześnie „złote" czasy Inżynierii Wodnej w ogóle, a Sekcji Melioracyjnej w szczególności. Ilość kandydatów przewyższała wielokrotnie ilości wolnych miejsc na pierwszym roku studiów. Trwało to jakoś krótko. Niefachowi „fachowcy" melioracyjni knocili jak umieli, więc szybko ideę melioracji położyli na „obie łopatki". Zaś ogólny kryzys do reszty ją dobił. Liczne rzesze ad hoc spreparowanych „meliorantów" zaczęły uszczęśliwiać inne dziedziny, jak budownictwo wodne i lądowe. By położyć kres dalszym knoceniom, odebrano wszystkim meliorantom prawa budowlane, które przedtem ustawowo posiadali. Studiujący na Sekcji Melioracyjnej podnieśli gwałt i po wielu latach starań wywalczyli przywrócenie tych praw.

Po macoszemu traktowany wydział

Lecz już ilość studiujących tę Sekcję szybko malała — nowowstępujący na wydział Inżynierii nieufnie odnosili się do tej Sekcji, tak napastowanej przez „miarodajne" czynniki, a niestety po macoszemu traktowanej przez Radę Wydziałową i całkiem zaniedbaną i źle prowadzoną przez podstawową jej katedrę. Po prostu woleli studiować Budownictwo Wodne, posiadające niemal identyczny program studiów, no i niekwestionowane nigdy prawa budowlane.

Odebrane prawa

I oto jak panowie z Ministerstwa Rolnictwa zaradzają złu: Meliorantów mamy dosyć, tylko wolą pracować w innych dziedzinach (lepiej płatnych). Przeto należy ich zmusić do pracy w Melioracjach. Jak? Ustawą! I rzeczywiście wychodzi ustawa, odbierająca prawa budowlane inżynierom kończącym kierunek melioracyjny, tym sposobem chce się ich zmusić do porzucania stanowisk możliwie płatnych, a obejmowania posad źle wynagradzanych. W następstwie tego wśród młodych roczników na inżynierii nie ma już ani jednego „szaleńca", któryby zdradzał chęć studiowania kierunku melioracyjnego, a ci, którzy mają absolutorium, wolą przenieść się na Budownictwo Wodne choćby kosztem przedłużenia studiów. Maluczko, a kierunek przestanie istnieć z braku studiujących.

Zamiast odbierać i ograniczać prawa, należałoby otoczyć opieką odpowiednio postawiony wydział melioracyjny, usunąć zasadnicze wady programu studiów i praktyk wakacyjnych, pomóc przez stypendia i ulgi studiującym ten wydział, którzy w przeważnej mierze rekrutują się z biednych warstw wiejskich.

M. B.

Z dusznej atmosfery szkół na wyższą uczelnię

Setki, tysiące młodych twarzy, nowych studentów zapełniły mury polskich uczelni.

Artykuły wstępne w dziennikach wszelkich kierunków, przemówienia przez radio oficjalnych czynników, odezwy, wywiady z przedstawicielami organizacyj akademickich — wszystko to obraca się dookoła jednej sprawy — przyjęcia nowych ludzi do społeczeństwa akademickiego.

Bo zagadnienie młodego pokolenia, — to sprawa jedna z najważniejszych spośród tych wszystkich, które dotyczą rozwoju narodu.

Rozmowy z „fuksami"

Jest rzeczą bardzo interesującą porozmawiać z młodymi „fuksami", poznać ich zamiary, projekty, postawę wobec zagadnień dnia codziennego, oraz ich światopogląd. Na tle tych rozmów można sobie dobrze zdać sprawę i z tego, co młodzież wynosi ze szkoły średniej.

Przy obserwacjach tych — zdziwi nas jedna rzecz — dziwna dysproporcja, jaką się widzi pomiędzy ogromnym zapałem i entuzjazmem młodych, i bezduszną, marną atmosferę, jaka cechuje gimnazjum, to środowisko, z którego przecież młodzi wyszli.

Naprawdę powinniśmy być dumni z tej wielkiej odporności charakteru naszego młodego pokolenia, tym nie mniej należy poznać niebezpieczeństwo dla rozwoju naszego narodu, stan obecny.

Kult przeciętności i łatwizny

Atmosferę szkoły średniej może najlepiej charakteryzują dwa określenia — kult przeciętności i łatwizny.

Szerzy się dziwna niechęć do pracy zawodowej w wojsku, której poświęcają się głównie jednostki, widzące w służbie wojskowej zabezpieczenie sobie życia. Bo jeżeli ktoś nie wie już zupełnie, co z sobą zrobić, to się mu mówi: Idź do wojska.

Szerzy się dziwna niechęć do wszelkiej pracy naukowej. Bo na kogoś, kto chciałby się poświęcić pracy naukowej, patrzy się jak na wariata albo półgłówka.

W ten sposób te dwie dziedziny życia, które zdawałoby się, że powinny skupić świat polskiej młodzieży, zbierają tylko odpadki.

Żeby chociaż szło to w parze z jakimś wydatnym rozwojem fizycznym ale gdzie tam. Nowe komisje poborowe nie stwierdzają poprawy stanu zdrowotnego młodego pokolenia.

Organizacja młodzieżowa

I temu wszystkiemu patronują nasze „państwowotwórczo - wychowawcze" organizacje młodzieżowe: Straż Przednia i coraz bardziej wyzbywające się wszelkiego pierwiastku ideowego harcerstwo. Organizacjom tym przewodzą różni ludzie, wśród których dla niepoznaki rozsiane są nawet i osoby ze stanu duchownego, ale są to już raczej „sanatorzy", niż katolicy, raczej politycy, niż księża.

„Jędrzejowiczowska" atmosfera

Pamiętać jednak trzeba, że jest to spowodowane nie tylko ciężkim stanem finansowym naszego społeczeństwa, nie tylko winę ponosi tu przepracowany i zbiedzony „belfer" szkolny.

To są wyniki naszej dusznej atmosfery życia polskiego.

To są wyniki reform panów Jędrzejewiczów, zarówno tych, którzy zasiadali na fotelu ministra Oświaty, jak i tych, którzy będąc premierami, kierowali całokształtem życia polskiego.

Na sprawę atmosfery w szkołach winni zwrócić uwagę wszyscy, zarówno czynniki wojskowe, jak Ministerstwo Oświaty, senaty akademickie, jak i całe społeczeństwo.

Jakaś wielka reforma życia młodzieży szkolnej jest konieczna. Bo jeżeli nawet teraz po przejściu takiej szkoły znajdują się jeszcze jednostki zdolne do pracy bezinteresownej, zdolne do poświęceń, to jednak z czasem może zostać ich tak niewiele, że nawet w swobodnej, szerokiej atmosferze wyższych uczelni nie zdołają odrobić zła, jakie w ich pokolenie wszczepi szkoła.

Obrady wielkopolskiego harcerstwa

W Poznaniu odbyły się trzy odprawy harcerskie: konferencja ks. kapelanów i delegatów Kół Przyjaciół Harc., odprawa instruktorek i hufcowych oraz odprawa kierowników pracy starszo - harcerskiej. Na odprawę kierowników pracy starszo -harcerskiej przybył kierownik wydziału starszo - harcerskiego Kwatery Głównej, dr. Ludwik Bar, znany z utrącenia podczas konferencji nad Naroczą wniosku o nieprzyjmowaniu żydów do organizacji starszo - harcerskiej. Dr. Bar tworzy nowe formy pracy starszych harcerzy i szuka nowych dróg dla skupienia starszych racerzy przy obecnych władzach harcerskich. Działalność swoją rozpoczął od Chorągwi Wielkopolskiej, która od 2-ch lat była dosyć bierną, ale niedzielne obrady wykazały prawdziwe oblicze harcerstwa wielkopolskiego, które nie pójdzie na lep pięknych haseł.. Dużą sympatią wśród zgromadzonych harcerzy cieszyli się, mimo szykan ze strony różnych instruktorów, kolporterzy „Strażnicy Harcerskiej". (ks. s.).

Dziwne stanowisko prezesa sanacyjnego „bratniaka"

Prezes maleńskiej sanacyjnej Akademickiej „Bratniej Pomocy" U. J. P. p. Łagowski udzielił wywiadu prasowego, w którym zajmuje stanowisko wrogie większości młodzieży akademickiej i nie tylko, że nie solidaryzuje się z ogółem młodzieży, co mu wolno, lecz ubiera się w togę Katona i jako „reprezentant" młodzieży potępia „burdy i awantury".

Stanowisko p. Łagowskiego jest co najmniej dziwne. Niewątpliwie zna tło zajść, których podłożem jest krzywda organizacyj akademickich, zna wielką solidarność młodzieży, która występowała jednolicie w walce o własne prawa. A może pan prezes chciałby objąć jeszcze drugą prezesurę... mianowicie „żłobistów". Nie potrzebne jest tylko przyczepianie sobie tytułu reprezentanta młodzieży, skoro reprezentuje się jej maleńką garstkę.

Działalność Koła Prawników

Zarząd Koła Prawników urządził ostatnio zebranie informacyjne dla nowowstępujących.

W programie przemówień omówione zostały zasadnicze cele i znaczenie prawnych studiów uniwersyteckich i naukowych organizacyj akademickich.

Znaczenie kół naukowych dla życia ogółu młodzieży uniwersyteckiej omówił dziekan prof. Wacław Makowski. Ponadto przemawiali: prezes Koła p. Juliusz Sędek i Naczelny Redaktor „Prawa" p. J. St. Piątowski.

W celu uzgodnienia ogółu spraw interesujących polską młodzież prawniczą, odbędzie się w pierwszych dniach listopada zjazd prezesów Kół Prawników z całej Polski w Poznaniu, na którym obecni będą prezes i delegaci Koła Prawników S. U. J. P.

Baczność! Studenci medycyny!

Dziś wybory w Kole Medyków. Przyjdźcie oddać swój głos w godzinach od 9 do 19-ej.

Walka rozegra się między dwoma listami: narodową i sanacyjno - lewicową. Obowiązkiem każdego narodowca jest wziąć udział w wyborach.

ZPMD reklamuje się antysemityzmem!

Ożywienie na terenie akademickim z początkiem nowego roku próbował wyzyskać Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej, organizując zebranie informacyjne w sali Domu Spółdzielczego. Zeszło się aż 30—35 osób, w tym trochę żydów, niemniej usłyszeliśmy od mówców na tym zebraniu trochę rzeczy ciekawych, świadczących osobliwie o nastrojach ogółu członków. Tak więc, mówcy ci b. mocno podkreślali, że Z. P. M. D. nie lekceważy bynajmniej kwestii żydowskiej — jeden z nich „poważył się" nawet nazwać żydów „kamieniem, wiszącym u szyi naszego Państwa".

W mowach tych uderzało też ciągłe niesmaczne, reklamiarskie szermowanie tradycjami przedwojennego Związku Młodzieży Polskiej i Organizacji Młodzieży Narodowej — „chlubną" teraźniejszością Z. P. M. D. woleli jego agitatorzy się nie popisywać. Gdy w pewnym momencie paru żydów zaczęło wznosić okrzyki przeciwko młodzieży narodowej, przewodniczący ostro przywołał ich do porządku.

W dość głupiej sytuacji znaleźli się wodzowie Z. P. M. D., gdy paru z pośród słuchaczy zainterpelowało ich o stosunek Z. P. M. D. do planów organizacyjnych p. Koca. Przewodniczący zebrania dał wykrętną odpowiedź, że władzom Z. P. M. D. nic o tych planach jeszcze nie jest wiadome.

Śmiemy b. wątpić, by wspaniałe to zebranie przysporzyło Z. P. M. D. choć jednego nowego członka...

Dancing Jesienny Inżynierii Lądowej

Dnia 7 listopada w sobotę w Górnych Salonach Resursy Obywatelskiej, Krak. Przedm. 64 odbędzie się „Dancing Jesienny" Koła Inżynierii Lądowej.

10 proc. czystego dochodu Koło przeznacza na akcję pomocy zimowej. Pozostały dochód przeznacza się na cele naukowe, samopomocowe i na czesne dla naszych niezamożnych kolegów.

Gaudeamus...

— Hallo, Janek! Mam do ciebie romans

— Serce mi mówi, że chodzi tu o mamonę.

— Zgadłeś. Masz dwa złote do wynajęcia?

— Słodki chłopcze! Twoja naiwność wzrusza mnie poprostu. Ja i flota, to to samo, co profesor Witwicki i majowe nabożeństwo. Jedno drugie wyklucza.

— Nie wysilaj się kochanie na dowcipy, tylko dawaj forsę.

— Dam ci adres Kiepury. Mówią, że sprzyja młodzieży. Może ci pożyczy złotówkę.

— Daj mi lepiej bon na obiad w „Bratniaku". To pewniejsze.

— Jesteś aspołeczny egoista. W momencie, gdy społeczeństwo zbiera suchary dla bezrobotnych na zimę, ty chcesz się objadać?

— Lepiej nie rusz społeczeństwa, bo... A ja, choć nie jestem bezrobotny, chciałbym w tym tygodniu zjeść obiad.

— Dzika pretensja. Trzeba kształcić charakter. Trzeba wyzbywać się niezdrowych pragnień...

— To wszystko prawda, ale...

— Masz bon i zabierz już swoje zwłoki z przed moich oczu. Podobno z racji imienin starszej kucharki, dziś zamiast zupy neapolitańskiej dają rosół. A nie zjadaj na deser wykałaczek! One stanowią wspólne dobro.

WIST

5 tysięcy złotych dla studentów żydów

Żydowska „5-ta Rano" donosi: Gmina żydowska w Warszawie przyznała 5 tysięcy złotych na czesne dla biednych studentów - żydów. Podział tej sumy, która ma być wypłacona w najbliższym czasie, nastąpi między organizacjami akademickimi według liczebności członków. Największą część otrzyma Stow. Wzajemnej Pomocy Studentów Żydów Uniwersytetu J. P., Politechniki. Stow. Medyków i t. d.

LISTOPAD

6

PIĄTEK

SŁOŃCE	
wschód	zachód
6—40	15—58
KSIĘŻYC	
wschód	zachód
23—28	12—51
Dł. dnia	Ubyło
9—18	7—29

Dziś św. Leonarda
Jutro św. Nikandra

TEATRY

WIELKI: Dziś „Dzwony z Kornewilu".

NARODOWY: Dziś i jutro „Śluby Panieńskie" w świetnej obsadzie.

NOWY: Codziennie błyskotliwa i dowcipna komedia „Dowód osobisty" Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej.

LETNI: Codziennie pełna humoru angielska komedia „Złoty wieniec" Stokesa w reż. Warneckiego.

POLSKI: Codziennie, przy przepełnionej widowni, świetne dickensowskie widowisko „Klub Pickwicka" z Zelwerowiczem.

MAŁY: Dziś świeżo wystawiona interesująca komedia Egana „Zwycięska płeć".

KAMERALNY: Codziennie sztuka Gobscha „Wróble gniazdo" w reżyserii Adwentowicza (tyt. rola) z Grywińską, Grudzińską, Balcerzakiem i i.

ATENEUM: Codziennie o g. 8 w. „Szkoła żon" Moliera z Jaraczem. Muzyka Romana Palestra.

CYRULIK WARSZAWSKI: „Kariera Alfa - Omegi".

MALICKIEJ: Codziennie świetna „Profesja pani Warren".

OPERETKA PRZY UL. KAROWEJ: Codziennie operetka „Wesoła Wdówka".

RADIO

Piątek, 6 listopada

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze..." 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.) 7.25 „Parę informacyj" 7.30 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół.

11.30 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Płyty. 12.40 „Piwnice do przechowania owoców i jarzyn" — pogadanka. 15.15 Koncert w wyk. małej Ork. P. R. 16.00 „Film, plastyka, architektura" 16.10 Pogadanka społeczna. 16.15 Rozmowa z chorymi. 16.30 Kwartet Salonowy rozgłośni krakowskiej. 17.00 „W świątyniach Pekinu" — felieton. 17.15 Koncert solistów. 18.00 Poradnik sportowy. 18.10 Wiadomości sportowe. 19.00 „Zazdrość Swanna" — fragment z powieści Marcela Prousta: 19.20 „Z pieśnią po kraju" — audycję prowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 19.45 Fragment operowy. 20.00 „O instrumentach orkiestry symfonicznej" — pogadanka. 20.15 Karol Kurpiński: „Leśniczy z kozienickiej puszczy" — opera (ze Lwowa). 21.25 Pogadanka aktualna. 21.30 Muzyka lekka (pł.) 22.00 Koncert kameralny. 22.30 „Skupione życie puzonisty Anzelma" — skecz. 22.45 Muzyka taneczna z dancingu „Cafe-Club".

Sobota, 7 listopada

6.30 „Kiedy ranne.." 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). 7.25 Parę informacyj. 7.30 Muzyka (pł.). 8.00 Audycja dla szkół.

11.30 Aud. dla szkół: „Śpiewajmy piosenki". 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Mała Ork. P. R. 12.40 Skrzynka rolnicza.

14.30 Opera dla dzieci: „Czerwony kapturek". 15.00 Wiad. gosp. 15.15 Muzyka lekka (pł.). 16.00 „Nasz program". 11.60 „Życie kulturalne stolicy". 16.15 Otwarcie nowej Rozgłośni Wileńskiej Polskiego Radia. 17.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. 17.50 „Przegląd wydawnictw". 18.00 Pogad. akt. 18.10 Wiad. sport. 18.20 Konc. rekl. 18.50 Pogad. aktualna. 19.00. Aud. dla Polaków zagranicą: „Tadeusz Kościuszko" (z Wilna). 19.30 „Wileńscy kompozytorzy" — koncert w wykonaniu wileńskiej ork. salonowej. 20.00 Polskie pieśni ludowe Wileńszczyzny (z Wilna). 20.30 Nowości poetyckie omówi Władysław Sebyła. 20.55 Pogad. aktualna. 21.00 Koncert muzyki fińskiej. 21.35 Lekkie piosenki (pł.). 22.00 „Kukułka wileńska": „Polska jesień". 22.30 Muzyka taneczna.

Dobre wyniki pracy policji kobiecej

Polska walczy z nierządem

123.990 osób skorzystało z pomocy misyj dworcowych

Istniejące przy min. spraw wewn. Centralne biuro międzynarodowego zwalczania handlu kobietami i dziećmi przesłało do sekretariatu generalnego Ligi Narodów roczne sprawozdanie ze swej działalności za okres od dn. 1.7. 1935 r. do dn. 30.6 1936 r.

Ze sprawozdania tego wynika, iż w okresie tym skierowano na drogę sądową ogółem 797 wypadków sutenerstwa, stręczenia do nierządu i t. p. Władze sądowe ostatecznie (prawomocnie) rozpatrzyły 593 sprawy, z czego w 205 wypadkach wymierzono kary od 6 miesięcy do 6 lat więzienia, 1.000 zł. grzywny i pozbawienia praw publicznych i obywatelskich. Osób ukaranych prawomocnie było 244, z czego 72 na kary ponad 1 rok więzienia. W omawianym okresie zlikwidowano 273 lokale, hotele, domy schadzek, w których uprawiany był stale bądź dorywczo nierząd.

Należy podnieść, iż dla ochrony podróżujących kobiet i dzieci istnieją na terenie kraju misje dworcowe, których działalność nie ogranicza się jedynie do udzielania pomocy w czasie podróży, ale również w miarę swych możności misje te roztaczają opiekę nad bezrobotnymi dziewczętami, nad żeńską służbą domową, dziećmi nieślubnymi oraz dziewczętami moralnie zaniedbanymi. Z różnorakich świadczeń misji dworcowych korzystało w tym czasie ogółem 123.990 osób, w tym było emigrantek i reemigrantek 22.929, podróżujących w poszukiwaniu pracy 24.559, podróżujących z innych przyczyn 63.436, różnych 13.066. Wśród osób korzystających ze świadczeń misji dworcowych było: obywatelek polskich — 120.833 i cudzoziemek — 3.157.

W okresie sprawozdawczym zanotowano 27 wypadków wykorzystania względnie usiłowania wykorzystania dzieci w celach nierządnych. W 2 wypadkach sprawcami byli ojciec i ojczym, w pozostałych opiekun, pracodawcy i t. d. Spośród poszkodowanych 14 dzieci skierowano do zakładów opiekuńczych. W związku z powyższymi wypadkami nastąpiło znaczne powiększenie zakresu działania policji kobiecej.

Niezależnie od zasadniczego zadania zwalczania przestępstw na podłożu obyczajowym i seksualnym, został utworzony w Warszawie specjalny pluton mundurowy, do obowiązków którego w pierwszym rzędzie należy interwencja w stosunku do nieletnich z tytułu ich przestępczości. Przy plutonie tym utworzono specjalną izbę zatrzymań dla nieletnich w celu izolacji zatrzymanych dzieci od demoralizującego wpływu przestępców dorosłych. W izbie zatrzymań opiekę nad dziećmi sprawują fachowe wychowawczynie, prowadząc akcję pedagogiczno-umoralniającą. Dzieci zatrzymane w razie potrzeby umieszczane są następnie w zakładach poprawczych lub zakładach opiekuńczych różnych organizacyj społecznych, z którymi policja kobieca współpracuje.

Wobec dodatnich wyników pracy w omawianym kierunku, na terenie Warszawy zostały zorganizowane analogiczne izby zatrzymań dla nieletnich w Wilnie i we Lwowie, w związku z czym przydzielono do tych miast odpowiednią ilość policjantek mundurowych.

14-letni zabójca przed sądem

Siekierą zarąbał kochanka matki

14-letni chłopiec, Zdzisław Pelegrini, odpowiadał wczoraj przed Sądem Okręgowym za zabójstwo kochanka swej matki.

Matka chłopca, po stracie męża, zamieszkała razem z niejakim Józefem Gartnerem. Zdzisław Pelegrini, jako najstarszy został umieszczony w schronisku dla dzieci, młodsze zaś jego rodzeństwo: Tadeusz i Krystyna pozostali w domu przy matce. Początkowo pomiędzy Gartnerem a Pelegriniową stosunki układały się harmonijnie, dopóki wdowa nie założyła sklepiku, powierzając kasę kochankowi. Od tej chwili Gartner zabierał pieniądze i hulał za nie po całych nocach. Wracając do domu, urządzał Pelegrinowej dzikie awantury, bijąc ją i kopiąc. Podobnie postępował z dziećmi.

Przed rokiem wdowa odebrała najstarszego syna ze schroniska i sprowadziła go do siebie. Chłopiec, liczący 14 lat, ze wstrętem patrzał na nieludzkie postępowanie Gartnera.

W tragicznym dniu 18 maja b. r. Gartner powrócił wieczorem do domu zupełnie pijany. Na zwróconą przez Pelegrinową uwagę, pijak wpadł w szał, schwycił kobietę za gardło, cisnął nią o podłogę i rzucił się na dzieci. Niewiasta wybiegła z mieszkania. W pokoju pozostał tylko, ukryty w kącie, Zdzisław Pelegrini. Tymczasem Gartner położył się na otomanie i sam zaczął prowadzić z sobą monolog, mrucząc, że sprzeda sklep, kupi rewolwer, zabije kochankę i jej dzieci, a trupy zakopie pod drzewami, ażeby lepiej „rosły". Wreszcie Gartner zasnął a wówczas Pelegrini wyszedł z kryjówki i wziąwszy siekierę, kilkoma uderzeniami w głowę zarąbał pijaka.

Biegli psychiatrzy uznali, że chłopiec działał z rozeznaniem, wobec tego sprawę skierowano do normalnego postępowania karnego w Sądzie Okręgowym. Pelegrini przyznał się do zabójstwa i oświadczył, że postanowił pomścić krzywdę matki i rodzeństwa i uwolnić rodzinę od awanturnika. Zdawał sobie sprawę, że za zabójstwo człowieka grozi kara śmierci, lecz wolał narazić się na tę karę, niż spokojnie przypatrywać się katuszom matki.

W wyniku rozprawy Sąd skazał młodocianego zabójcę na umieszczenie w zakładzie poprawczym do chwili uzyskania przez niego pełnoletności.

Wieści z kraju

Brawo Gnieźnianie! Żydów usunięto z dancingu

W Gnieźnie w hotelu Francuskim, gdzie odbywają się dancingi, przybyło kilka par żydowskich, które swoim zachowaniem podrażniły zebraną w lokalu młodzież polską. W pewnym momencie jakiś młodzieniec wezwał orkiestrę do milczenia, a następnie zwrócił się do rozbawionych par żydowskich, żądając, aby opuściły lokal. Licznie zebrana na dancingu publiczność polska przyjęła to żądanie gorącymi oklaskami. Wobec zdecydowanej postawy publiczności, żydzi czymprędzej opuścili dancing.

Nadużycia w fabryce „Thonet - Mundus" w Radomsku

W tych dniach do fabryki mebli giętych „Thonet - Mundus" w Radomsku przybyła z Bielska komisja nadzorcza, która po przeprowadzonej lustracji stwierdziła brak w kasie kilku tysięcy złotych. W związku z tymi nadużyciami komisja zawiesiła w czynnościach urzędowych dyrektora tejże fabryki, Kornöffera, z winy którego popełnione zostały nadużycia. Zawieszenie dyr. Kornöffera wywołało w Radomsku niebywałą sensację.

Uniwersytet poznański Nie przyjmuje żydów

Dziekanat wydziału medycznego Uniwersytetu Poznańskiego uzależni dalsze przyjmowanie studentów - żydów na wydział medyczny, od dostarczenia przez gminę żydowską zwłok do prosektorium. W sprawie tej odbyły się konferencje z ministrem Oświaty p. Swiętosławskim. Władze uniwersyteckie zamierzają wyznaczyć nowy termin przyjmowania studentów - żydów.

Rolnicy sprzedają bezpośrednio wojsku

Doceniając doniosłość bezpośredniego skupu artykułów rolniczych przez wojsko, Krakowska Izba Rolnicza zorganizowała, w porozumieniu ze Związkiem Hodowców Owiec przy Małopolskim Towarzystwie Rolniczym oraz Okręgowymi Towarzystwami Rolniczymi, a przy życzliwym współudziale szefostwa intendentury O. K. V. w Krakowie, sezonową dostawę mięsa baraniego dla oddziałów wojska na terenie województwa krakowskiego i części śląskiego.

W wyniku tej akcji, zapoczątkowanej na jesieni 1934 roku, dostarczono w ubiegłych dwu latach łącznie 74.000 kg. mięsa baraniego, zaś na rok bieżący przewidywana jest dostawa 100.000 kg.

Oby akcja pomijania żydowskiego pośrednictwa znalazła w intedenturach pułkowych jak najszersze zastosowanie.

Pożar młyna pod Radomskiem

We wsi Okołowice, pow. radomskiego, w młynie należącym do Haliny Abczyńskiej, wybuchł pożar, który tylko dzięki energicznej akcji ratunkowej nie przybrał groźniejszych rozmiarów. Przyczyny pożaru narazie nie zdołano ustalić, zachodzi jednak podejrzenie, że pożar powstał wskutek zbrodniczego podpalenia. Powiadomiona o powyższym policja prowadzi energiczne dochodzenie.

Zięć zabił teścia w czasie opijania zgody

We wsi Zabraniec, gm. Okuniew (pow. warszawski) rozegrał się dramat rodzinny. Od dłuższego czasu gniewali się Józef Szczęsny z zięciem swoim Stanisławem Smonderkiem.

Szczęsny chcąc pogodzić się z zięciem, zaprosił go do siebie na wódkę. W czasie libacji pogodzili się i przez dłuższy czas jeszcze przypijali na zgodę. Gdy obaj mieli już „w czubie", znów powstała między nimi kłótnia, która przemieniła się w bójkę.

W pewnej chwili Smonderek chwycił nóż ze stołu i uderzył nim teścia w kark. Szczęsny zwalił się na ziemię. Smonderek wraz z domownikami rzucił się na ratunek rannego, jednakże Szczęsny wkrótce zmarł.

Powiadomiona o zabójstwie policja Smonderka aresztowała.

Za brak dozoru aresztowano inspektora ubezpieczalni

W Mołodecznie aresztowano inspektora Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, Feliksa Banela. Aresztowanie to pozostaje w związku z wykrytymi niedawno nadużyciami, popełnionymi przez poborców: Matelusa i Góreckiego. Górecki pobierając dwukrotne składki ubezpieczeniowe od mieszkańców gminy gródeckiej, przywłaszczył sobie około 10.000 zł. Poborca Matelus po wykryciu nadużyć popełnił samobójstwo rzucając się pod pociąg. Aresztowany inspektor Banel pozostaje pod zarzutem niedbalstwa i braku dozoru nad podwładnymi.

Sekciarze biją się między sobą

Między polskim kościołem starokatolickim, któremu przewodzi „ksiądz" Faron a polskimi hodurowcami, którzy są uzależnieni od polskiego kościoła narodowego w Stanach Zjednoczonych, rozgorzała ostatnio ostra walka. Na tym tle w Zamościu hodurowcy pobili duchownego starokatolickiego Zakrzewskiego, otworzyli wytrychem kościół i chcieli siłą wprowadzić swego duchownego. Doszło do interwencji policji, która przywróciła spokój.

Wójt okradł kasę urzędu gminnego

W związku z dokonanym włamaniem do kasy urzędu gminnego w Rosulnie powiatu Nadwórna, z polecenia sędziego śledczego aresztowano wójta tej gminy Józefa Zubika. Wójt podejrzany jest o wykradzenie z kasy powierzonego mu urzędu, kwoty 2.680 złotych.

Na pół miliona ocenił swe życie ks. Pszczyński

Donoszą z Katowic, że ks. Pszczyński podpisał w ostatnich dniach z jednym z towarzystw asekuracyjnych umowę ubezpieczeniową na życie. Ks. Pszczyński ubezpieczył się na pół miliona złotych.

Prezes „Strzelca" przed sądem

Prokuratura piotrkowska, pociągnęła do odpowiedzialności przed Sądem Okręgowym znanego działacza sanacyjnego, prezesa piotrkowskiego „Strzelca", adwokata Nowaka, za ukrycie szacunku nabywanego domu przy ul. Słowackiego nr. 20, który podał o 10 tysięcy niżej, co oczywiście jest działaniem na szkodę skarbu państwa.

Pierwsza eskadra stołeczna liczy 9 samolotów

Wczoraj prezes zarządu głównego L. O. P. P. gen. Leon Berbecki przyjął delegację pięciu kół stołecznych, fundujących pierwszą eskadrę stołeczną. Po serdecznem podziękowaniu p. gen. Berbecki wręczył delegacjom pisemne podziękowania w formie dyplomów.

Pierwszą stołeczną eskadrę fundują: 1. Pracownicy S. A. Norblin, B-cia Buch i Werner (Koło LOPP Nr. 125) — 3 samoloty, 2. Pracownicy Państw. Zakładów Inżynierii (Koło LOPP Nr. 316) — 1 samolot, 3. Pracownicy Elektrowni Miejskiej (Koło LOPP Nr. 371) — 1 samolot, 4. Pracownicy Wytwórni Silników Państwowych Zakładów Lotniczych (Koło LOPP Nr. 26) — 1 samolot, 5. Urzędnicy i funkcjonariusze sądowi okręgu warszawskiego (Koło LOPP Nr. 604) — 1 samolot.

Niezależnie od powyższego z drobnych zbiórek zakupione zostały przez okręg stołeczny LOPP — 2 samoloty RWD-13.

Strach ma wielkie oczy

„20 uzbrojonych bandytów"

okazało się 2 podchmielonymi rekrutami

Dzisiejsza prasa żargonowa z „Warszauer Radio" na czele podała sensacyjną wiadomość o **napadzie 20 bandytów na pociąg, między stacją Piaseczno i Chynów. Pod 6-cio szpaltowymi tytułami roiło się od mrożących krew faktów. Czego tam nie było. I bandyci uzbrojeni od stóp do głów i obrabowanie pasażerów i oczywiście bicie żydów.**

Jak się okazuje cała ta wiadomość jest od A do Zet zmyślona przez zastrachanych żydowskich redaktorów. Jak stwierdzają **władze śledcze żadnego napadu na pociąg nie było.** Ustalono natomiast, że w pociągu osobowym jadącym do Radomia, dwaj podchmieleni rekruci poturbowali jednego starozakonnego pasażera. Wysadzeni na stacji Zalesie rekruci stłukli szybę w jednym wagonie. To wszystko.

20 uzbrojonych bandytów — 2 pijanych, 1 poturbowany — bicie żydów, obrabowanie pasażerów — wybita szyba. Oto zwykła skala, w jakiej prasa żargonowa przedstawia zajścia przeciwżydowskie. Należy z całą stanowczością napiętnować to sianie zamętu i wytwarzanie atmosfery niezdrowego podniecenia, które uprawiają żargonówki przez rozdmuchiwanie byle bójki do rozmiarów pogromu.

Uruchomienie nowej linii autobusowej

Na trasie: Warszawa — Jabłonna

W niedzielę, 8 b. m., „Autobusy powiatowe", eksploatowane przez warszawski powiatowy związek samorządowy, uruchomią nową linię autobusową Warszawa — Jabłonna.

Autobusy odchodzić będą z pl. Weteranów 1863 r. z przed parku Praskiego i będą zatrzymywały się na przystankach: Pelcowizna, Żerań, Piekiełko, Wiśniewo, Henryków, Dąbrówka, Buków i Buchnik. Ogółem kursować będzie codziennie w jedną i w drugą stronę po 24 wozy, narazie tytułem próby w odstępach 45-minutowych.

70-letni starzec zabił orczykiem swego zięcia

We wsi Budynowe pow. błońskiego, na tle nieporozumień majątkowych 70-letni Paweł Wróblewski uderzył orczykiem w głowę zięcia swego 37-letniego Jana Paluchowskiego. Uderzenie było tak silne, że Paluchowskiemu wypłynął mózg.

ABC sportowe

Piłkarze z warszawskiej Legii przyczynili się do zwycięstwa w Nowym Jorku

Rozegrany w Nowym Jorku mecz piłkarski między załogą „Batorego" a reprezentacją Polsko-Amerykańskiego Klubu Sportowego zakończył się zwycięstwem załogi „Batorego" w stosunku 4:1. Zwycięska załoga zdobyła puchar ofiarowany przez prezesa Sokoła.

W drużynie „Batorego" występowali znani piłkarze stołecznej „Legii" Nawrot, Cebulak, Drabiński i Martyna. Dzięki ich grze, a przedewszystkiem Martyny ,olimpijczyka i wielokrotnego reprezentanta Polski w meczach międzypaństwowych, udało się załodze „Batorego" rozstrzygnąć walkę na swoją korzyść.

Przeciwnik „Batorego" „Polish-American S. C." jest jedną z najlepszych drużyn polskich w Ameryce i wynik uzyskany przez naszych marynarzy należy uważać za bardzo dobry, gdyż jak wiadomo, pierwsze spotkanie wygrał Polsko-Amerykański Klub w stosunku 8:1.

Podobno czterej „uciekinierzy" z „Legii" mają zamiar pozostać na stałe na okręcie, a ich wyjazd miał na celu poprostu znalezienie pracy.

Mecz lekkoatletyczny Polska — Niemcy przyniesie nam dotkliwą porażkę

Niemiecki Związek Lekkoatletyczny zwrócił się do PZLA, proponując rozegranie w roku przyszłym meczu lekkoatletycznego, w konkurencjach męskich.

W chwili obecnej zorganizowanie takiego meczu jest wielkim nieporozumieniem!

Niemcy przedstawiają bardzo wysoką klasę, na olimpiadzie zdobyli w lekkoatletyce najwięcej medali po USA.

A my?...

Najlepszy wynik Zasłony na 100 m. wynosi 10,6. Najlepszy wynik Niemca Artura Jonatha i kilku innych, wynosi 10,3 — poza tym jest przeszło 40 zawodników, którzy osiągają przeciętnie 10,4—10,6.

Dystans 200 m. należałby również do Niemców. W biegach średnich mogliśmy liczyć tylko na Kucharskiego, a w długich na Noji. To są właściwie nasze najmocniejsze punkty. We wszystkich innych konkurencjach odnosilibyśmy bardzo przykre porażki. Byłoby to samo, co z wyścigiem kolarskim Berlin — Warszawa.

Zarówno w rzutach, skokach, jak i w sztafetach i biegach przez płotki — Niemcy mogą wystawić taką masę dobrych zawodników, że gdyby mecz doszedł do skutku — byłoby to największą kompromitacją sportu polskiego, jaką kiedykolwiek ponieśliśmy.

Nie mamy stanowczo odpowiednich sił, aby mecz lekkoatletyczny Polska — Niemcy rozegrać. Niemcy w lekkoatletyce, jak i w kolarstwie nie są dla nas odpowiednimi rywalami!

Kronika sportowa

CHMIELEWSKI WCIĄŻ CHORY

Jeden z najlepszych polskich bokserów Chmielewski, który na olimpiadzie odniósł szereg kontuzyj, przebywa jeszcze wciąż w szpitalu wojskowym w Łodzi, gdzie przeprowadza kurację rąk. W najbliższym czasie Chmielewski ma przyjechać do Warszawy, gdzie będzie ponownie zbadany przez dr. Levittou.

WKS Wawel zwrócił się do Polskiego Związku Bokserskiego o skontrolowanie, czy zgłoszenie boksera Wisły Rakoczego (dawniej należącego do Garbarni) odbyło się zgodnie z przepisami.

Sprawa ta jest o tyle ważną, że w razie stwierdzenia nienormalności, P. Z. B. może zweryfikować mecz Wawel — Wisła na remis 8:8, a wówczas kwestia zdobycia mistrzostwa drużynowego Krakowa byłaby nadal otwartą i decydujące znaczenie miałyby dalsze spotkania Wawel — Sokół i Wisła — Makabi.

Przy okazji zaznaczamy, że i Warta poznańska zdobyła mistrzostwo Poznania mimo porażki na ringu.

Po zwycięstwie Roosevelta

Większość republikańska w parlamencie

Przychylne głosy prasy europejskiej

NOWY JORK, 4. 11. Według ostatnich danych do izby reprezentantów na ogólną liczbę 435 mandatów przypada na demokratów 288, na republikanów — 73. Wątpliwych jest 76 mandatów.

Na 96 mandatów w senacie na demokratów przypada 68, na republikanów — 16. Pozostałe mandaty są wątpliwe.

Borah po raz szósty

NOWY JORK, 4. 11. Senator Borah został ponownie obrany znaczną większością głosów w stanie Idaho. Senator Borah sprawuje mandat senatorski po raz szósty. Popularność tego sędziwego polityka, który liczy 72-gi rok życia, jest bardzo duża.

We wczorajszych wyborach senator Borah, republikanin postępowy, uzyskał taką samą liczbę głosów, jaka została oddana na prezydenta Roosevelta.

Londyn zadowolony

LONDYN, 4. 11. Wszystkie dzienniki londyńskie zamieszczają słowa uznania i przyjaźni dla ponownie obranego prezydenta.

„Evening Standard" podkreśla, że tryumf prezydenta Roosevelta tłumaczy się jego wielką popularnością i wzrastającą poprawą sytuacji gospodarczej.

„Star" podkreśla, że Roosevelt został obrany nie dlatego, że jest reformatorem, ale dlatego, że naród amerykański przekonał się o przeżyciu starych form politycznych.

Zwycięstwo indywidualności

BERLIN, 4. 11. „Deutsche Diplomatisch Politische Korrespondenz" podkreśla z wyraźną sympatią wypróbowaną energię prezydenta Roosevelta, zaznaczając, że zwycięża znów w Ameryce na 4 lata śmiały program reformatorski, wysunięty przez prezydenta Roosevelta.

„Berliner Tageblatt" określa wynik wyborów jako „zwycięstwo indywidualności" i sądzi, że wybór Roosevelta uchodzić może za dowód, że **„idea wodzostwa i skupienia władzy w jednym ręku, toruje sobie drogę w demokracjach współczesnych"**.

Polityka pokoju i zgody

PARYŻ, 4. 11. Minister spraw zagranicznych Delbos, oświadczył:

Wiadomości o niebywałym powodzeniu Roosevelta i tryumfie tendencyj reprezentowanych przez niego zostały z radością przyjęte we Francji.

Jestem niezmiernie rad, że naród amerykański w sposób tak dobitny zaaprobował politykę Roosevelta — politykę pokoju, zgody i reorganizacji gospodarstwa narodowego.

Sezon wizyt w stolicach naddunajskich

Zgodna współpraca Rzymu z Berlinem

Czy Hitler spotka się z Mussolinim?

PARYŻ, 4.11. „Le Matin" donosi z Berlina, iż **nowe porozumienie niemiecko - włoskie zostanie przypieczętowane przez spotkanie kanclerza Hitlera z Mussolinim, które nastąpi z początkiem przyszłego roku. Dokładna data i miejsce nie są jeszcze ustalone, jednak zarówno w Rzymie jak i w Berlinie opracowują program tego spotkania, który będzie również bardzo szczegółowo ustalony.**

Król włoski w Budapeszcie

LONDYN, 4.11. Reuter podaje pogłoskę, jakoby król Viktor Emanuel i Mussolini zamierzali odwiedzić Węgry w okresie, poprzedzającym święta Bożego Narodzenia.

BUDAPESZT, 4.11. Jak donosi „Maggyar Orsag", jeszcze w pierwszej połowie grudnia ma przybyć do Budapesztu włoski następca tronu Umberto, celem rewizytowania regenta Horthy'ego.

Podróż min. Ciano

WIEDEŃ, 4.11. Włoski minister spraw zagr. Ciano przybędzie do Wiednia wraz z małżonką w niedzielę wieczorem. We wtorek 10 b. m. rozpocznie się konferencja ministrów spraw zagr. trzech państw sygnatariuszy protokułów rzymskich. W piątek 13 b. m. państwo Ciano udadzą się do Budapesztu.

Austria pod wpływem Niemiec

BUDAPESZT, 4.11. W związku z zapowiedzianą wizytą regenta Horthy'ego w Rzymie tutejsze koła polityczne zwracają uwagę, że celem jej jest przede wszystkim podkreślenie przyjaznych stosunków węgiersko - włoskich, co zyskuje na aktualności wobec poruszenia przez Mussoliniego sprawy rewizji granic węgierskich.

W związku z ostatnią rekonstrukcją gabinetu austriackiego wskazuje się na zwiększający się wpływ niemiecki w Austrii, przy czym podkreśla się jednocześnie dążności Mussoliniego do zapewnienia sobie jak największego wpływu na politykę węgierską.

Wojska narodowe w Getafe

Ewakuacja Madrytu

Gwałtowne walki w Asturii

TALAVERA, 4. 11. Według wiadomości otrzymanych z Madrytu władze przygotowują się do ewakuacji stolicy. Gros materiału wojennego, m. inn. wszystkie samoloty, wysłano do Katalonii, która według planów frontu ludowego ma się stać po zajęciu Madrytu głównym ośrodkiem oporu wojsk rządowych przeciwko powstańcom.

Getafe zdobyte

PARYŻ, 4. 11. Havas donosi z Madrytu:

Wojska powstańcze wkroczyły do m. Getafe o godz. 14 min. 15 po gwałtownym ostrzeliwaniu lotniska ogniem artyleryjskim i karabinowym, wypierając kilkuset milicjantów, którzy osłaniali odwrót wojsk rządowych i obsadzając pierwsze budynki miasteczka. O godz. 14 min. 30 zapaliły się zbiorniki płynnego paliwa na lotnisku, nad którym stanął słup czarnego dymu.

O godz. 15 wojska rządowe całkowicie opuściły miasteczko Getafe.

Generał Varela, którego oddziały zajęły Getafe, oświadczył dziennikarzom: **Możecie zawiadomić cały świat, że Madryt zostanie zdobyty w tym tygodniu.**

TALAVERA, 4. 11. **Przednie straże powstańców, złożone z oddziałów kawalerii, zajęły miejscowość Carabanchel, położoną u bram Madrytu. Odległość pomiędzy Carabanchel a Madrytem wynosi 9 km.**

Główne siły powstańców, dowodzone przez ppłk. Asensio i ppłk. Casteion, zajęły w godzinach południowych ważny punkt strategiczny Alcorcon, położony o 5 km. od Carabanchel, i posuwają się dalej w kierunku stolicy.

Powstańcy górą w Asturii

SEWILA, 4. 11. We wtorek w Asturii rozegrały się gwałtowne walki, w czasie których padło przeszło 100 górników.

Na drodze Gijon — Oviedo doszło do starcia, które zakończyło się odparciem i zmuszeniem do ucieczki oddziałów górników, którzy ponieśli znaczne straty. Rozbite oddziały wycofały się w kierunku ...

Zw. Naucz. Pol. przegrał sprawę „Płomyka"

Zamaskowana propaganda bolszewizmu

Sensacyjne motywy wyroku sądowego

Wczoraj w Sądzie Okręgowym nastąpiło zakończenie ciekawego procesu redakcji „Płomyka" i Związku Nauczycielstwa Polskiego z redakcją „IKC" o numer bolszewicki „Płomyka".

Dzień wczorajszy wypełniony został przemówieniami stron.

Pierwsze przemówienie oskarżycielskie wygłosił adw. Lesman. Oskarżyciel przystąpił do charakterystyki Zw. Nauczycielstwa Polskiego i jego roli społecznej oraz omówił 20-letnią pracę wydawniczą „Płomyka". Następnie adw. Lesman zaatakował „IKC", twierdząc, że „IKC" z wyżyn Pałacu Prasy kazi obyczaje publiczne. Jest to nałogowy oszczerca.

O moralności „IKC" świadczy wydany przez ten koncern „Tajny Detektyw", z lektury którego wyrastały szajki rozbójników.

Zdaniem adw. Lesmana, wystąpieniem redakcji „IKC" kierowały dwa motywy: konkurencja i chęć zemsty. Drugi oskarżyciel, adw. Jarosz, stwierdza, że treść nr. 25 „Płomyka" w zupełności pokrywała się z programem nauczania Ministerstwa i z odpowiednim rozdziałem książki Radlińskiego „Geografia" przeznaczonej do użytku młodzieży szkolnej.

Obrońca „IKC" adw. Brem z Krakowa stwierdził, że sprawa dotyczy wyłącznie 25 numeru „Płomyka". „IKC" nie zamierzało atakować Zw. Nauczycielstwa Polskiego, ani też całokształtu pracy redakcyjnej „Płomyka". Przedmiotem sprawy jest nr. 25 i o nim tylko powinno się mówić. Adw. Brem w swojej mowie poruszał wyłącznie kwestię natury prawnej, dowodząc, że red. Stankiewicz powinien być przez sąd uniewinniony.

Po świetnym przemówieniu drugiego obrońcy red. Stankiewicza, adw. Michała Skoczyńskiego, który udawadniał, że „Płomyk" w numerze bolszewickim usiłował przemycić idee komunistyczne i starał się wzbudzić sympatie dla ustroju i urządzeń nowej Rosji — **sąd okręgowy po krótkiej naradzie ogłosił wyrok uniewinniający.**

W motywach podniesiono, że **redakcja I. K. C. zamieszczając inkryminowany artykuł działała w dobrej wierze mając uzasadnione obawy co do tego, czy numer bolszewicki „Płomyka" nie jest zamaskowaną propagandą bolszewizmu.**

Wyrok uniewinniający redaktora Stankiewicza jest tym samym wyrokiem potępiającym, jeśli ine za działalność „Płomyka", to przynajmniej ów osławiony numer 25-ty. Jest rzeczą niezwykle interesującą, czy i jakie konsekwencje zostaną wyciągnięte z tego wyroku przez Min. Oświaty w stosunku do redaktorów i wydawców „Płomyka".

Krwawy dramat w Sosnowcu

Strzelał do teścia, a sam zginął z ręki posterunkowego

SOSNOWIEC, 4.11. Sosnowiec był dziś terenem krwawego zajścia, którego ofiarą padły dwie osoby.

W sądzie okręgowym w godzinach południowych zapadł wyrok, zasądzający niejakiego Ignacego Zakręta z Grodziska Mazowieckiego na płacenie alimentów żonie i dziecku. Po wyjściu z sądu Zakręt strzelił kilkakrotnie do swego teścia Gabrysiaka, raniąc go w szyję. Następnie Zakręt strzelał kilkakrotnie do uciekającej żony, lecz nie trafił jej, raniąc w rękę przechodzącą obok niejaką Sadowską, po czym rzucił się do ucieczki.

Posterunkowy policji usiłował zatrzymać uciekającego, ten jednak strzelił w kierunku policjanta, chybiając. **Posterunkowy w obronie własnej użył broni, raniąc w brzuch Zakręta, który przewieziony do szpitala zmarł.**

Czeki bez pokrycia

żydowskich kiniarzy

W Sądzie Grodzkim 18-go oddziału w Warszawie przy ul. Przechodniej nr. 8 odbyła się rozprawa przeciwko Szymonowi Lejmanowi i Aizykowi Hencinerowi, właścicielom kin „Światowid" i „Ton" o wystawienie czeku bez pokrycia na sumę 5000 zł. na Bank Zachodni.

Czek Leiman wręczył Maurycemu Lilienfeldowi, właścicielowi firmy „Kolos". Gdy Lilienfeld usiłował czek zrealizować, dowiedział się, że na koncie Lejmana znajduje się zaledwie 100 zł.

Wyrokiem Sądu Szymon Lejman został skazany na 2000 zł. grzywny i 2 tygodnie aresztu, Aizyk Hanciner na 10 dni aresztu z zamianą na 100 zł. grzywny.

Szantażowanie przemytników

Niecodzienny proces przed sądem w Wilnie

WILNO, 4.11. W związku z rozwiniętym w Wileńszczyźnie procederem przemytniczym zanotowano szereg wypadków szantażu na tym tle.

M. in. zostało obecnie ukończone śledztwo w sprawie niejakiego Seidelsona, który na czele zgranej bandy śledził przemytników, zmuszał ich do płacenia haraczu za cenę milczenia lub udając funkcjonariusza skarbowego rekwirował przemyt. Szantażował on również szereg firm wileńskich mających do czynienia z przemytem.

Bilans Banku Polskiego

W trzeciej dekadzie października zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0,2 milj. zł., a stan dewiz wzrósł o 3,6 milj. zł. — do 19,6 milj. złotych. Portfel wekslowy powiększył się o 26,8 milj. zł. do 681,3 milj. zł., stan pożyczek zabezpieczonych zastawami zwiększył się o 4,1 milj. zł. Obieg biletów bankowych wzrósł c 62,5 milj. zł. do 1090,8 milj. zł. Pokrycie złotem wynosi 31,7 proc.; stopa dyskontowa 5 proc.

Kiepura w Berlinie

BERLIN, 4. 11. We wtorek Jan Kiepura wystąpił w „Cyganerii" Pucciniego.

Jak zwykle podczas występu Kiepury wszystkie miejsca były oddawna wyprzedane. Publiczność przyjmowała naszego śpiewaka z entuzjazmem, wywołując go kilkanaście razy przed kurtynę.

Ks. Prymas weźmie udział

w uroczystości wręczenia buławy

POZNAŃ, 4.11. J. E. ks. prymas Hlond otrzymał za pośrednictwem kapelana przybocznego P. Prezydenta Rzeczypospolitej, ks. Humpoli, zaproszenie do wzięcia udziału w uroczystości wręczenia buławy marszałkowskiej Generalnemu Inspektorowi Sił Zbrojnych, gen. Śmigłemu - Rydzowi. Ks. prymas Hlond na uroczystość tę przybędzie do Warszawy.

Polowanie w Komorze Cieszyńskiej

Gen. inspektor gościem Prezydenta

Pan Prezydent R. P. wyjechał we środę do Komory Cieszyńskiej, gdzie odbędzie się doroczne polowanie reprezentacyjne. W polowaniu tym wezmą udział generalny inspektor sił zbrojnych gen. Śmigły - Rydz, minister Spraw Wojskowych gen. Kasprzycki, minister Rolnictwa Poniatowski, minister W. R. i O. P. prof. Świętosławski, ambasadorowie Francji, Niemiec i Wielkiej Brytanii oraz posłowie austriacki, szwedzki i węgierski.

Dowiadujemy się, iż **Generalny Inspektor Sił Zbrojnych, gen. Śmigły - Rydz zabawi na polowaniu w Komorze Cieszyńskiej do czasu rozpoczęcia się uroczystości, związanych z wręczeniem gen. Śmigłemu - Rydzowi buławy marszałkowskiej i Świętem Niepodległości.**

Czynny udział Sowietów

w hiszpańskiej wojnie domowej

PARYŻ, 4.11. „Le Journal" zamieszcza ciekawe dane o ingerencji Moskwy. W hiszpańskiej wojnie domowej pomoc moskiewska wyraża się nie tylko w formie wysłania do Madrytu i Barcelony licznych oficerów sztabowych, lecz przede wszystkim w wysyłce pierwszorzędnego sprzętu wojskowego.

W obecnej chwili trzy sowieckie okręty dniem i nocą wyładowują w porcie Kartageny materiały wojenne. Instruktorzy sowieccy całkowicie zreorganizowali lotnictwo rządowe. W nowych eskadrach na trzech lotników Rosjan przypada jeden Hiszpan. Lotnictwo rządowe zostało wyposażone w potężne 3-motorowe sowieckie samoloty bombardujące.

Piechota rządowa została zaopatrzona w sowieckie czołgi. Ostatnia bitwa pod Illescas wykazała wyższość czołgów sowieckich nad małymi czołgami włoskimi, używanymi przez wojska gen. Franco.

Od kilku dni wojska rządowe poczęły używać pocisków gazowych. Jest to o tyle charakterystyczne, że zarówno w Madrycie, jak i na terytorium objętym władzą rządu madryckiego nie ma żadnej fabryki, mogącej produkować tego rodzaju pociski.

Opóźnienie wizyty rumuńskiego ministra

W początkach listopada miała nastąpić wizyta rumuńskiego ministra spraw zagranicznych, Antonescu w Polsce. Jednak z powodu wyjazdu Ministra Spraw Zagranicznych Becka do Anglii wizyta ulegnie opóźnieniu i min. Antonescu przybędzie prawdopodobnie w końcu listopada.

Dn. 9 b. m. przybywa do Warszawy delegacja przedstawicieli prasy rumuńskiej, w skład której wchodzi 7 redaktorów najpoważniejszych dzienników. Delegacja ma na celu ustalenie warunków porozumienia prasowego polsko - rumuńskiego.

Odwołany strajk pracowników miejskich w Łodzi

ŁÓDŹ. 4. 11. Proklamowany na dzień 5 b. m. strajk pracowników samorządu miejskiego w Łodzi, wobec przychylnego załatwienia postulatów pracowniczych przez Zarząd Miasta, został odwołany.

Dzisiaj prezydent miasta wydał zarządzenie, aby urzędnikom zarabiającym do 300 zł. miesięcznie, zwrócono podatek specjalny już pobrany za miesiąc październik i listopad.

Aresztowanie burmistrza Zaleszczyk

LWÓW, 4.11. W związku z nadużyciami, które wykryto w zarządzie miejskim w Zaleszczykach aresztowani zostali burmistrz miasta Zaleszczyk Stefan Hebda, oraz kasjerka zarządu miejskiego Anna Hafnar.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony. 666-62 (sekretarjat) 666-99 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 12—13.

ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 3 a. Dział Ogłoszeń i Kantor (prenumerata) — Aleje Jerozolimskie 3a. I piętro, tel. 7-27-33. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.

PRZEDSTAWICIELSTWA: Piotrków Trybunalski, Słowackiego 8, tel. 59, Włocławek, Cyganki 24, tel. 136.

PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Wojciech Zaleski. Druk. Literacka S. z. o. Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC", Sp. z ogr. odp.